



# GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY  
MIESIĘCZNIK  
SPOŁECZNO-  
KULTURALNY

NR 6/656

CZERWIEC 2026



## **Power of Rybnik** **Piotr Kotas**

**Kompozytor zaprasza na Dni Rybnika**

**W czerwcu także:  
Festiwal Górnej Odry i nocne Disco Kąpielisko na Rudzie  
oraz Industriada**

ISSN 1232-437X



## **Twój Dom**

Towarzystwo Budownictwa  
Społecznego w Rybniku

# **U NAS SIĘ DOBRZE MIESZKA**

Przygotowujemy nowe  
mieszkania przy ul. Frontowej

**TBSRYBNIK.PL**



# RYBNIK, MOJA OPOWIEŚĆ



Im ważniejszy solenizant, tym bardziej wyszukany prezent. Przed nami Dni Rybnika, święto miasta. Z tej okazji mamy dla Państwa wyjątkową niespodziankę – książkę „Rybnik, moja opowieść”.

Miasto najpełniej opowiadają ludzie. Ich doświadczenia mówią więcej niż daty i kroniki. Książka jest zbiorem rozmów – spotkań z wyjątkowymi Rybniczankami i Rybniczaniem – muzykami, malarzami, aktorami, pisarzami, sportowcami, mistrzami życia.

Bohaterowie książki w szczerych rozmowach wracają do swoich początków, sukcesów, chwil trudnych i pytań, które wciąż pozostają ważne.

Może odpowiedzi poszukamy wspólnie? Legendarny kolarz Józef Gawliczek wspominał kiedyś, że brakuje mu spotkań z kolegami – Antonim Woryną, Andrzejem Wyglendą i innymi sportowcami, którzy tak jak on wjechali na szczyt i z którymi kiedyś regularnie umawiał się na kawę. Mówił, że nie ma już siły, by zorganizować znowu takie spotkanie. To może nam się uda?

## RYBNIK, MOJA OPOWIEŚĆ



9 czerwca zapraszamy Państwa do biblioteki na „urodzinowe przyjęcie” – spotkanie z bohaterami naszej książki. Nawet jeśli nie każdy będzie mógł dotrzeć, każdy znów będzie na ustach Rybnika.

A kto wie, może spotkanie z mieszkańcami tworzącymi historię i codzienność Rybnika stanie się naszą tradycją? Może odtąd, przynajmniej raz w roku, w czerwcu, z okazji święta miasta będziemy siadać przy kawie albo pucharku Rybnickich Lodów Rzemieślniczych z najlepszymi na świecie muzykami, najszybszymi żużlowcami, mistrzami pędzla i pióra? Może Wielcy Rybniczanie zainspirują także nas do rzeczy wielkich?

**Spotkajmy się 9 czerwca o godzinie 18.00 w rybnickiej bibliotece.**

Aleksander Król  
Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”

## ŚWIĘTO RYBNIKA

### Świętujemy Dni Rybnika

Tradycyjnie w połowie czerwca (12-14.06) odbędą się Dni Miasta Rybnika. Kluczowym punktem programu będzie 35. Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych „Złota Lira”. Paradę i występy 17 orkiestr (m.in. z Meksyku czy Szwajcarii) oraz 13 formacji mażoretkowych zobaczymy na rynku i w Parku im. Henryka Czempieła w Niedobczycach. 12 czerwca rozpoczną się też Rybnickie Dni Integracji, a na uczestników czeka m.in. korowód i piknik na terenie ZS nr 3. Nie lada gratką będzie sobotni koncert „Power of Rybnik” w wykonaniu Nocnej Orkiestry Eksperymentalnej i zaproszonych gości (rynek, godz. 19.00). Zanim usłyszemy NOE, scena będzie należeć do utalentowanych mieszkańców. W programie również Rybnicki Dzień Seniora, koncert orkiestry policji z udziałem Magdaleny Tul i Jacka Kotlarskiego oraz oprowadzania po muzeum. Dni Rybnika zakończy niedzielna msza odpustowa w bazylice połączona z procesją i popołudniowy Koncert Galowy Laureatów „Złotej Liry” (szczegóły: na [www.rybnicka.eu](http://www.rybnicka.eu)).

### Industriada na Ignacym

Również w piątek, 12 czerwca, rusza 17. edycja Industriady w Zabytkowej Kopalni „Ignacy”! Świętowanie rozpocznie się od nocnego zwiedzania, iluminacji oraz pokazów pracy zabytkowej maszyny parowej (godz. 21.00, 22.00 i 23.00, bilety: [www.kopalniaignacy.pl](http://www.kopalniaignacy.pl)). Z kolei w sobotę, 13 czerwca, od 14.00 na uczestników czekać będą m.in. prelekcje, wystawy fotograficzne, gra fabularna pt. „Przemysł niejedno ma oblicze”, animacje dla dzieci oraz koncert Orkiestry KWK Rydułtowy. Zobaczymy też robota Edwarda Warchockiego, a wieczór zwieńczy zabawa z DJ-em Kubą i widowiskowy pokaz fontanny parowej.

### Coś dla ochłody!

Śmietankowe, malinowe, a może o smaku kawy z kajmankiem? Które wybrać? Najlepiej wszystkie! W weekend 20-21 czerwca lodziarnia Rybnickie Lody Rzemieślnicze zaprasza na 2. Festiwal Lodów Rzemieślniczych. W godzinach 12.00-20.00 w lokalu przy ul. Raciborskiej 5 będzie można próbować najróżniejszych, zmieniających się w ciągu dnia smaków. Wstęp na tę nielimitowaną degustację umożliwiają specjalne opaski wydawane przy wejściu (bilety jedno- i dwudniowe w cenie od 20 do 80 zł do kupienia na [www.manufakturyrybnicka.com](http://www.manufakturyrybnicka.com)).



WACŁAW TROSKA

### Powitanie wakacji z Górną Odry

Sezon wakacyjnych imprez rozpocznie Festiwal Górnej Odry, zaplanowany na weekend 26-28 czerwca. W Rybniku najczęściej będzie się działo na kąpielisku Ruda, gdzie przez trzy dni potrwa „Disco Kąpielisko” z foodtruckami, aqua aerobikiem, animacjami dla najmłodszych, strefami relaksu oraz muzyką graną na żywo. Największe wrażenie mogą zrobić muzyczne wydarzenia po zmroku. W piątkowy wieczór zatańczymy w hali lodowiska, gdzie sety zagrają DJ-e z rybnickich klubów (godz. 19.00-3.00). W sobotę impreza przeniesie się na kąpielisko – podczas Pool Party muzyka popłynie prosto z wieży ratowniczej (godz. 19.00-1.00). Ostatniego dnia festiwalu (otwarcie finałowej sceny o godz. 18.15) za konsolą staną Simon Bizon, Skytech oraz gwiazda wieczoru C-Bool. Coś dla siebie znajdą też fani innych wodnych aktywności. Na Pniowcu miłośnicy SUP powalczą o Puchar Polski i Europy, a sympatycy kajaków popłyną spływem rzeką Rudą (szczegóły: [www.festiwalgornejodry.pl](http://www.festiwalgornejodry.pl)).

Oprac. (D)

# Rybnik. Lato zaczyna się tutaj

**Dni Rybnika, Festiwal Górnej Odry, Industriada**



ALEKSANDER KRÓL

# Rybnickie naj...

W Rybniku wszystko jest najlepsze. Największe na świecie ryby, najczystsze autobusy, a nawet kogut piejący na czubku najwyższej wieży. Z okazji święta miasta poznaj nieoczywiste rybnickie „naj”.

## Piotr i Anna

to najczęściej występujące imiona wśród stałych mieszkańców Rybnika. W Rybniku jest zameldowanych na stałe 1.979 Piotrów oraz 2.427 kobiet noszących imię Anna. Na podium zmieściło się też 1.748 Krzysztofów i 1.709 Tomaszów oraz 1.891 Katarzyn i 1.742 Barbary.

## Najdłużej kręcimy się...

...na rondzie z małym laskiem powstałym na skrzyżowaniu ulic Kotuczka, Budowlanych i Dworek. To najstarsze rybnickie rondo.



## Ulica Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego to rybnicka ulica z najdłuższą nazwą.

Znajduje się w dzielnicy Chwałowice, ale liczba jej mieszkańców jest odwrotnie proporcjonalna do długości nazwy, bo są przy niej usytuowane tylko cztery domy. Najkrótszą z kolei nazwę ma znajdująca się w dzielnicy Rybnik Północ ul. PCK, przy której są 22 „adresy”.

## Najwyżej stojący kogut

Wieże Bazyliki św. Antoniego mają 95 metrów wysokości, a na jednej z nich stoi dumny kogut. Piać z takiej wysokości to pewnie marzenie każdego króla podwórka.



Rybnik, ul. Dąbrówki 11 – to adres

## największego budynku mieszkalnego

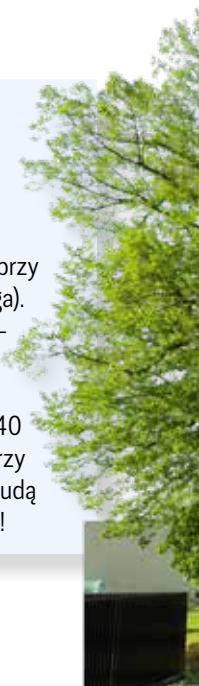
w naszym mieście. Jest w nim aż 191 mieszkań.



Na pewno nienajstarsze, ale

## najgrubsze drzewo

w Rybniku rośnie w dzielnicy Ochojec przy ul. Milenijnej 7 (boczna droga). Pień rosnącej tam lipy drobnolistnej na wysokości 1 m nad ziemią ma 705 cm obwodu. To około 40 cm więcej od Topoli Kajakarzy rosnącej przy moście nad Rudą w Stodołach. Zmierzyliśmy!



## Fedrują najgłębiej

Obecnie najgłębiej pod Rybnikiem fedruje kopalnia Chwałowice, która formalnie jest tylko jednym z ruchów zespółonej kopalni ROW, należącej do Polskiej Grupy Górniczej. Chwałowice eksploatują złożę węgla na głębokości około 800 metrów w rejonie ul. Koźdoniów w dzielnicy Chwałowice. Najgłębszym wyrobiskiem jest jednak przekop odwadniający znajdujący się 80 m niżej. Najgłębiej pracują górnicy ruchu Rydułtowy, którzy w okolicach ul. Raciborskiej na granicy Niewiadomia i Rydułtów 1200 m pod ziemią prowadzą roboty przygotowawcze do wydobycia tamtejszego pokładu węgla.





## Najczystsze autobusy

Jeżdżą, a nie smrodzą. Ba! Nawet oczyszczają powietrze, bo wydychają tlen. Autobusy wodorowe stanowią już większość we flocie Komunikacji Miejskiej, co jest unikalne na skalę kraju. W sumie mamy 34 autobusy wodorowe (w tym 3 przegubowce, które do miasta trafiły w kwietniu). Ponadto Komunikacja Miejska ma 15 autobusów hybrydowych, a prywatni przewoźnicy 27 elektryków.

## Najstarsze eksponaty

w muzeum to liczące kilka milionów lat skamieniałości – amonity oraz fragmenty karbońskich kalamitów, lepidodendronów i sygilarii.

Prawdopodobnie jednym z najstarszych budynków w mieście jest kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, obecnie kościół akademicki w Parku Na Górcie, wzmiankowany **w 1447 roku.**



## Najstarszy samochód

osobowy zarejestrowany w Rybniku to kabriolet Ford Speedster z 1922 roku.

Natomiast rybnicką osobówką z silnikiem o największej pojemności jest młodszy o 46 lat amerykański Cadillac DeVille z 1968 roku. Jego zasilany benzyną silnik ma pojemność **7.729 cm<sup>3</sup>.**

Pierwsza pisemna wzmianka o Rybniku to dokument datowany na **25/27 maja 1223 roku,** wystawiony przez biskupa wrocławskiego Wawrzyńca.

Oprac. (WaT), (S)

## Największa ryba

W wodach Zalewu Rybnickiego żyje prawdziwy potwór! Największy na świecie sum o długości 292 centymetrów! Przynajmniej tyle mierzył w październiku 2025, gdy został wyłowywany. Wąsaty król dziś może być jeszcze większy, bo w ciągu roku może zjeść nawet tonę karpia, leszczy, a nawet kaczek i gryzoni. Smacznego!



## Najstarsza działająca maszyna parowa na świecie

To absolutny ewenement w skali globalnej – maszyna z epoki rewolucji przemysłowej przez 107 lat (lata 1902-2008) pracowała w kopalni Ignacy w Niewiadomiu (Hoym). Dziś turyści znów mogą słyszeć pomruków tej bestii o mocy 5.309 koni mechanicznych.

## ŚWIĘTO RYBNIKA



ZDJĘCIE TU I NA OKŁADCE MICHAŁ KOCZY

# Muzyczna moc Rybnika

W sobotę 13 czerwca, w czasie Dni Rybnika, na rynku odbędzie się koncert „Power of Rybnik”, prezentujący muzyczny potencjał Rybnika i Rybniczán. Z Nocną Orkiestrą Eksperymentalną Piotra Kotasá wystąpią utalentowani wokaliści i instrumentalniści, zarówno artyści o ugruntowanej już pozycji na rynku muzycznym, jak i debiutanci.

Pierwszy koncert „Power of Rybnik” odbył się w czasie Dni Rybnika w czerwcu 2024 r. w nowo otwartym wtedy amfiteatrze w Niedobczycach. Tym razem muzyka zabrzmi w sercu miasta.

– Jakiś czas temu zorientowałem się, że w Rybniku jest wielu fantastycznie uzdolnionych młodych ludzi, którzy w swoim rodzinnym mieście nie mają szans na pokazanie się szerszej publiczności. Często nie wiemy, że w naszym sąsiedztwie, w klatce obok, powstaje naprawdę wartościowa sztuka. Chcemy tych młodych twórców zmobilizować, przekonać, że warto ten talent rozwijać. Dajemy im możliwość wystąpienia z dużym orkiestrowym składem w koncercie, w którym wystąpią też rybnickie gwiazdy. Przy okazji pokazujemy, jaką kuźnią talentów jest Rybnik. W koncercie wystąpi całkiem liczna muzyczna reprezentacja miasta i będą to wykonawcy z wielu różnych muzycznych rejonów – mówi Piotr Kotas.

Ta muzyczna reprezentacja Rybnika powstała w dużej części w drodze konkursu. – Zdałem sobie sprawę, że nie do wszystkich muzyków, którzy powinni wystąpić jesteśmy w stanie dotrzeć, dlatego ogłosiliśmy dodatkowo otwarty konkurs. Zgłosiło się kilkunastu solistów i zespołów. Z muzykami z Nocnej Orkiestry Eksperymentalnej wybraliśmy z tej listy kilku wykonawców – mówi.

W koncercie „Power of Rybnik” wystąpią więc z jednej strony artyści o uznanym dorobku, jak cieszący się międzynarodową sławą flecista jazzowy Krzysztof Popek, który z towarzyszeniem NOE wykona jeden ze swoich najnowszych utworów czy rybnicko-żorska grupa folkowa Carrantuohill, a z drugiej debiutanci albo prawie debiutanci, którzy wystąpili z NOE i Piotrem Kotasem w zorganizowanym przez niego bożonarodzeniowym koncercie pt. „Muzyczna Rodzina”. Jednym z nich będzie 15-letni perkusista i wibrafonista Jan Korus, uczeń Szkoły Muzycznej w Rybniku i Państwowej Szkoły Muzycznej II Stopnia w Katowicach. – Janek, a także młode trio

puzonowe wykonają utwory mojego autorstwa. Skomponowałem je dla nich, uwzględniając ich umiejętności i możliwości – zapowiada Piotr Kotas i podkreśla, że wyjątkowych muzyków w Rybniku nie brakuje.

– Jest ich na tyle dużo, że wystarczy na jeszcze kilka edycji „Power of Rybnik”. Co ważne, do kogo nie zadzwoniłem, wszyscy byli chętni i bardzo podobała im się wyjątkowa formuła tych koncertów. Na niektórych musimy jeszcze trochę poczekać. Tak jest np. w przypadku Grubsona, który bardzo chciał wystąpić, ale okazało się to niemożliwe ze względu na jego wcześniejsze zobowiązania koncertowe.

Publiczność usłyszy też wykonawców, którzy może szerszej publiczności nie są jeszcze znani, ale mają już na swoim koncie poważne osiągnięcia. Jednym z nich będzie utalentowany gitarzysta jazzowy Gabriel Niedziela, syn kontrabasisty Jacka Niedzieli. Wystąpi też z nami Anna Drewniak, której zaśpiewaną po śląsku piosenkę „Lygej, bo gasza” wyemitowała telewizja BBC. Wykona utwór musicallowy, który sama skomponowała. Z kolei nasza wokalistka Gabrysia Blacha z towarzyszeniem zespołu Remedium zaśpiewa skomponowaną przeze mnie piosenkę „Ludzie” oraz „Zbudujemy ten świat”. Być może staną się one czymś w rodzaju refrenu kolejnych edycji „Power of Rybnik” – mówi Piotr Kotas, który odpowiada nie tylko za stronę artystyczną, ale również organizacyjną koncertu. – Ta często niezauważana praca znacznie częściej spędza mi sen z powiek niż sprawy artystyczne. Ale mam już w tym całkiem spore doświadczenie, bo swój pierwszy koncert zorganizowałem jeszcze w czasie nauki w rybnickiej szkole muzycznej – mówi muzyk, kompozytor i aranżer.

Już następnego dnia po koncercie „Power of Rybnik” będzie z Filharmonią Krakowską nagrywać skomponowaną przez siebie muzykę do istic filmowego teledysku, w którym polskie góralki zaśpiewają maryjną pieśń „Magnificat”.

Wacław Troszka

# Strażaczki wychodzą przed orkiestrę

Równie dobrze radzą sobie w tańcu z pomponami, co z rozwijaniem strażackich węży. Nic dziwnego – kłokocińskie mażoretki są też strażaczkami Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, a to ewenement! Ostatnio uczestniczyły w nocnych manewrach ratowniczych, a w czerwcu po raz pierwszy zatańczą na jubileuszowej 35. Złotej Lirze. Ale nie byłoby tego debiutu, gdyby nie trzy przebojowe Rybniczanki: siostry Milena Kajetaniak i Karolina Borek oraz Magdalena Rutkowska.

Z mażoretkami nic ją nie łączyło, w przeciwieństwie do OSP. – To taka nasza rodzinna tradycja – strażakiem był mój dziadek, potem tata, a teraz ja i moja córka Emilka – opowiada strażaczka-ochotniczka Magdalena Rutkowska, opiekunka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP Kłokocin. Bezinteresowne pomaganie ma we krwi, nie więc dziwnego, że postanowiła zrobić też coś dla kłokocińskich dzieciaków. – Chciałam znaleźć dla nich jakąś ciekawą alternatywę spędzania wolnego czasu, bo w Kłokocinie jest z tym kłopot – tłumaczy. W szkole mundurowej, w której wtedy pracowała, jedna z uczennic była mażoretką. Tak poznała instruktorki Milenę Kajetaniak i Karolinę Borek, wychowanki utytułowanej Rybnickiej Akademii Mażoretek „Enigma”. I tak, trzy lata temu przy kłokocińskiej OSP założyła Uczniowski Klub Sportowy z sekcją mażoretek. Pierwszy taki w Polsce.



## Więcej niż taniec

– Tańczyłyśmy od dziecka. Na pierwsze zajęcia do domu kultury zabrali nas rodzice – wspominają rybnickie instruktorki. Karolina Borek zaczęła od tańca nowoczesnego w grupie VIP, skąd trafiła do Enigmy, w której trenowała już Milena. Wyrosły z zajęć, ale nie wyrosły z pasji i w 2017 roku prowadziły już własną grupę mażorettek w Domu Kultury w Niewiadomiu. – Kiedy placówkę zlikwidowano, myślałyśmy że to koniec naszej instruktorskiej przygody – mówi Milena Kajetaniak. Wtedy zadzwonił telefon z Kłokocina.

## Mażoretki w akcji

Emilia, Ania, Kinga, Vanessa, Paulina... Niektóre nigdy wcześniej nie widziały pokazu mażoretkowego, ale się nie zrażały. Ćwiczyły i kilkulatki, i dziewczyny po 20., a nawet jeden mażoret. Dziś grupa liczy 25 dziewczyn, które trenują w dwóch grupach wiekowych, dwa razy w tygodniu w kłokocińskim CAL-u lub remizie OSP. – Są z nami dziewczyny, które tańczą w zespole od samego początku, są i takie, które dołączyły dopiero we wrześniu, ale nabór trwa u nas niemal cały rok, stąd różnica w umiejętnościach, która bywa sporym wyzwaniem podczas opracowywania choreografii. Wymusza też więcej pracy od samych tancerek – mówi Milena. Ale dziewczyny nieźle sobie radzą, startują w konkursach, głównie tych tanecznych, rzadziej mażoretkowych, zdobywają puchary, a w ubiegłym roku pojechały na pierwszy zagraniczny festiwal do Macedonii Północnej, gdzie zatańczyły wspólnie ze swoimi instruktorkami. W lipcu wybierają się do Czarnogóry. – Dla nas wynik ma mniejsze znaczenie, choć pewnie dla instruktora powinien być kluczowy. Jednak bardziej nastawiamy się na to, żeby dziewczyny po prostu czuły radość z tego, co robią – przekazuje Karolina Borek.

## Strażaczki z pomponami

A te bawią się w najlepsze, występują na dzielnicowych i okolicznościowych

uroczystościach, a dodatkowo są członkiniami Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Kłokocin, liczącej w sumie ok. 70 dzieci. Szkolą się, jeżdżą na zawody i obozy. – Straż uczy interakcji, współpracy i niesienia pomocy. To motywacja do wyjścia z domu, spędzenia czasu z rówieśnikami i oderwania się od telefonu – mówi Milena Kajetaniak, która ma własną firmę z zakresu BHP, ale jest również strażaczką-ochotniczką i prowadzi Młodzieżową Drużynę Pożarniczą przy OSP w Popielowie. – Jeżeli nie będzie młodzieżowych drużyn pożarniczych, to straże przestaną istnieć. Coraz mniej osób chce bezinteresownie pomagać i jeżeli czegoś nie zrobimy, wyrośnie nam społeczeństwo patrzące tylko na czubek swojego nosa. Strażacy ochotnicy to formacja, która działa bezinteresownie i taką postawę warto zaszczerpić wśród dzieci – dodaje Magdalena Rutkowska, prezeska UKS, która na co dzień pracuje w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Rudach.

## Złota Lira z ogniem

Uczniowski Klub Sportowy Mażorettek Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej Kłokocin – już samo wyczytywanie tej nazwy było wyzwaniem. Z pomocą przyszło AI i z kilku propozycji dziewczyny wybrały nazwę Mażoretki Flariette – z połączenia słów: flare (płomień) i majorette. Pod tym szyldem zadebiutują podczas 35. Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych „Złota Lira”. Milena i Karolina uczestniczyły w nim, gdy reprezentowały Enigmę, teraz trzynastka ich podopiecznych uznało, że są gotowe. – Dziewczyny nie boją się wyzwania, a ten występ z pewnością zostanie w ich pamięci – mówi Karolina, a Milena dodaje: – Stresuję się chyba bardziej od nich. Zawsze jednak powtarzam dziewczynom, że nawet ostatnie miejsce nie jest złe – wystarczy odwrócić kolejność i dla mnie będą pierwsze. I zawsze są!

**Sabina Horzela-Piskula**



WACŁAW TROSKA

Od lewej: siostry Karolina i Milena z młodszą grupą Mażorettek Flariette oraz z Magdaleną, założycielką UKS-u

## Rybnicki Dzień Seniora w czasie Dni Miasta

W czasie czerwcowych Dni Rybnika nie zabraknie oczywiście propozycji dla senierek i seniorów. Rybniczanie 60+ przedstawią też mieszkańcom miasta efekty swojej różnorodnej działalności. – Warto przekonać się, jak prężnie działają kluby seniora w naszym mieście. Zapraszamy mieszkańców i oczywiście Rybniczanie 60+ do wspólnego świętowania! – zachęca Stefania Forreiter, przewodnicząca Rybnickiej Rady Seniorów.

Okazja nadarzy się już 13 czerwca na rybnickim rynku, gdzie o 16.00 rozpocznie się Rybnicki Dzień Seniora. Kwadrans później Klub „Energetyczny Senior”, działający przy Fundacji Elektrowni Rybnik, zaprezentuje taniec liniowy, a o 16.30 swój występ przedstawią członkowie Klubu Seniora Maroko-Nowiny stowarzyszenia „Pogodna Jesień”. – Nie chcę zdradzać szczegółów, ale seniorzy z pewnością nas zaskoczą, bo przygotowali m.in. własną wizję bajki Jana Brzechwy „Pchła Szachrajka” – zaprasza przewodnicząca Rybnickiej Rady Seniorów, która na rybnickim rynku otworzy całe senioralne wydarzenie. – Rybniczcy seniorzy udowadniają, że pasja nie ma metryki – ich aktywność inspirowuje, a życiowa mądrość to najlepszy podręcznik, z jakiego możemy korzystać – mówi Wojciech Kiljańczyk, wiceprezydent Rybnika.

• W czerwcowe środy zaplanowano też kolejne zajęcia w ramach projektu „Cyfrowy senior” realizowanego wspólnie przez Rybnicką Radę Seniorów i Komendę Miejską Policji w Rybniku. Przypomnijmy: w trakcie spotkań odbywających się w siedzibie rady – pokój nr 46 w bibliotece głównej przy ul. Szafranka – osoby 60+ mogą bezpłatnie poszerzać wiedzę z zakresu obsługi smartfonów, komputerów i bezpieczeństwa w sieci. Kolejne zajęcia zaplanowano tam 10 i 17 czerwca o 11.00 (wciąż można się zapisać na te i następne spotkania, tel. 502 301 178).

• 26 czerwca w bibliotece odbędzie się też kolejna potańcówka przygotowana przez Rybnicką Radę Seniorów dla Rybniczanie 60+. Zabawa rozpocznie się o 16.00 (zapisy w siedzibie rady 15 czerwca od 11.00). Będzie to ostatnia przed wakacjami senioralna potańcówka. Kolejna we wrześniu.

(S)

## Letnia Strefa Seniora w Focusie

**Z myślą o przedstawicielach srebrnego pokolenia w centrum handlowym Focus Park powstanie Letnia Strefa Seniora.**

Seniorzy będą mogli odpocząć w komfortowych fotelach i kanapach oraz poczytać książki w minibibliotece. Mogą przyjść z wnukami, bo z myślą o nich przygotowano miniplac zabaw. – Letnia Strefa Seniora ma pokazać, że centrum handlowe może być czymś więcej niż miejscem zakupów – przestrzenią spotkań i budowania więzi między pokoleniami – mówi Sonia Kostecka, dyrektorka Focus Parku. Strefa rusza oficjalnie na pierwszym poziomie centrum 27 czerwca, jednak dzień wcześniej, od godz. 11.00 do 16.00 seniorzy będą mogli odwiedzić stoiska NFZ i ZUS, skorzystać z porad emerytalno-rentowych, uzyskać wsparcie dotyczące aplikacji mObywatel czy wyrobić kartę EKUZ przed wakacyjnymi wyjazdami.

Program Letniej Strefy Seniora został pomyślany tak, by łączyć rozrywkę z praktyczną wiedzą i aktywnością fizyczną. 27 czerwca seniorzy wezmą udział m.in. w warsztatach „Pastelowa elegancja”, będzie spotkanie z policjantami poświęcone cyberbezpieczeństwu, spacer nordic walking, „śmiejoterapia” prowadzona przez Lidię Białecką i warsztaty tai-chi. Miłośnicy podróży spotkają się z dr. Andrzejem Plutą, który opowie o podróżowaniu niezależnie od wieku, a wieczór zakończy koncert rybnickiej Przygody z piosenkami Mieczysława Fogga.

Na kolejne tygodnie zaplanowano m.in. spacer po Rybniku z pasjonatką historii Rybnika Małgorzatą Płoszaj zakończony wizytą w Galerii Sztuki „Rzeczna” (11 lipca) oraz rowerową rajdę po mieście (8 sierpnia). Zwieńczeniem projektu będzie wielki finał – 29 sierpnia – seniorzy i młodsze pokolenia stworzą wspólne stylizacje modowe, wezmą udział w rozmowach m.in. o jakości życia na emeryturze i zakończą wakacje przy muzyce zespołu 60+, połączonej z potańcówką.

## Eurasburg – mała gmina o wielkim sercu

Na mapie Niemiec łatwo ją przeoczyć. Eurasburg, niewielka gmina położona w Górnej Bawarii około 40 kilometrów na południe od Monachium, liczy zaledwie około 4400 mieszkańców. Rozsiana wśród zielonych wzgórz, lasów i alpejskich krajobrazów składa się z 52 małych miejscowości i przysiółków. Dla porównania liczba mieszkańców Eurasburga jest niemal trzydzieści razy mniejsza niż liczba mieszkańców Rybnika. A jednak to właśnie stamtąd, w trudnych dla Polski latach 80. i na początku lat 90., płynęła ogromna pomoc dla naszego kraju.



W czasach kryzysu gospodarczego i społecznych napięć mieszkańcy niewielkiej bawarskiej gminy pokazali, że solidarność nie zna granic. W latach 1983–1993 prowadzona była akcja „Pomoc dla Polski”, dzięki której do Rybnika trafiały transporty z pomocą materialną. Dla wielu rodzin, instytucji i organizacji było to wsparcie praktyczne, ale też symboliczne – dawało poczucie, że po drugiej stronie Europy są ludzie, którym los Polski nie jest obojętny.

Co niezwykle, pomoc ta nie zakończyła się wraz z poprawą sytuacji politycznej i gospodarczej. Z biegiem lat przekształcała się w trwałą współpracę opartą na wzajemnym poznawaniu kultur, przyjaźni i kontaktach międzyludzkich. Tak narodziła się inicjatywa „Wymiana młodzieży i kultury”, która połączyła mieszkańców obu regionów. Jej zwieńczeniem było podpisanie w 2001 roku porozumienia pomiędzy Stowarzyszeniem Współpracy Międzynarodowej „RYBNIK-EUROPA” oraz stowarzyszeniem „Niemiecko-Polska wymiana w zakresie młodzieży i kultury” w Eurasburgu. Dzięki temu przez lata młodzi ludzie z Polski i Niemiec mogli się spotykać, poznawać swoje tradycje, język i codzienne życie. Takie inicjatywy często znaczą więcej niż oficjalne deklaracje polityków, ponieważ budują prawdziwe mosty między ludźmi.

### Odwiedź Eurasburg

Sam Eurasburg urzeka atmosferą typową dla południowych Niemiec. To miejsce, gdzie życie płynie nieco wolniej, a codzienność wyznaczają

rytm natury i lokalnych tradycji. Wśród najcenniejszych zabytków znajduje się XVIII-wieczny zamek, w którym teraz odbywają się koncerty i spotkania mieszkańców. Szczególne miejsce zajmuje średniowieczny klasztor benedyktynów Kloster Beuerberg, który przez wieki był ważnym centrum życia religijnego i społecznego, a dziś pełni funkcję hotelu i centrum konferencyjnego, przyciągając gości z całych Niemiec i zagranicy. To doskonały przykład tego, jak można połączyć troskę o historyczne dziedzictwo z nowoczesnym wykorzystaniem zabytków. Eurasburg zachwyca też przyrodą. Rozległe łąki, malownicze ścieżki spacerowe, rowerowe trasy i widoki na alpejskie krajobrazy sprawiają, że miejsce to jest idealne dla osób szukających odpoczynku od wielkomiejskiego pośpiechu. Latem region przyciąga miłośników wędrówek i jezior, a zimą śnieżnych krajobrazów oraz sportów zimowych.

Atutem Eurasburga jest także jego położenie. Zaledwie kilkadziesiąt kilometrów dalej znajduje się Monachium, stolica Bawarii i jedno z najbardziej znanych miast Europy. Być może jednak największą wartością Eurasburga nie są zabytki ani malownicze krajobrazy, lecz ludzie. Historia współpracy z Rybnikiem pokazuje, że nawet niewielka społeczność może mieć ogromne serce i realny wpływ na życie innych. W świecie, który często wydaje się podzielony i anonimowy, takie historie przypominają, że prawdziwe partnerstwo rodzi się z życzliwości, pamięci i zwykłej ludzkiej solidarności.

## DZIELNICE

### BOGUSZOWICE OSIEDLE

## Nowa kładka nad torami

28 kwietnia udostępniono mieszkańcom nową kładkę nad torami, łączącą Boguszowice Stare i Boguszowice Osiedle. To jedyna taka międzyczelnicowa przeprawa w całym Rybniku. Nowa kładka jest znacznie wygodniejsza od poprzedniej bo jest znacznie niższa i wchodząc na nią nie trzeba już wspinać się po schodach.

– Zgodnie z obietnicą daną mieszkańcom, boguszowicka kładka jest gotowa. To kluczowa przeprawa dla mieszkańców obu dzielnic – przez ostatnie lata stara kładka była kilkakrotnie doraźnie naprawiana, ale jakość tego obiektu pozostawiała wiele do życzenia. Cieszę się, że dziś mamy obiekt nie tylko bezpieczny, ale wzbogacony o udogodnienia dla rowerzystów czy rodziców z dziećmi



LUKASZ KŁOSEK

– komentował Piotr Kuczera, prezydent Rybnika. Budowa mostu trwała od października ubiegłego roku i kosztowała prawie 2 mln 673 tys. zł. Na mającej ponad 26 metrów długości i 6 m szerokości kładce wydzielono dwa osobne pasy ruchu dla pieszych i rowerzystów; postawiono również latarnie. Firma Strabag Infrastruktura Południe rozbiera starą kładkę.

### NIEDOBCZYCE

## Hospicjum

Miasto uzyskało od PINB pozwolenie na użytkowanie budynku hospicjum wybudowanego przy ul. Barbórki. Trwa najtrudniejsza część całego przedsięwzięcia: organizowanie hospicjum jako placówki medycznej, za co odpowiada Fundacja Puls-Med Blisko Ciebie. Musi wyposażyć nowy budynek w niezbędny sprzęt medyczny, skompletować profesjonalną kadrę, ale też uzyskać wpis do rejestru podmiotów medycznych, a potem w konkursie uzyskać kontrakt z NFZ na prowadzenie opieki hospicyjnej, co umożliwi nieodpłatną opiekę nad pacjentami. W tegorocznym budżecie miasta dla fundacji zabezpieczono 1,3 mln zł, ale warunkiem otrzymania dotacji będzie wpisanie hospicjum do rejestru placówek medycznych.

Dwukondygnacyjny budynek hospicjum został zaprojektowany na planie litery „L”, co pozwoliło na urządzenie wewnętrznego dziedzińca i tarasów. Pacjenci i odwiedzający ich bliscy znajdą tam ogrody sensoryczny i różany oraz tętnię solankową, a także plac zabaw i pump-track dla małych rowerzystów.



JAKUB PALARCZYK

### NIEDOBCZYCE

## CAL w chlywiku

Odbudowane „chlywiki” przy niedobczyckich familokach są już gotowe na przyjęcie mieszkańców. W czerwcu w jednym z budynków przy ul.

Paderewskiego ruszy Centrum Aktywności Lokalnej, w którym będą spotykać się działające w dzielnicy grupy, m.in. seniorki.



WACŁAW TROSZKA

### NIEWIADOM

## Biogazownia ze zgodą

Centrum Zielonej Energii oficjalnie uzyskało decyzję środowiskową dla budowy biogazowni. – To formalne potwierdzenie, że nasza inwestycja spełnia najwyższe rygory ochrony przyrody – mówi Mariola Michalska z CZE. – Chcemy pokazywać, że za wielkimi projektami infrastrukturalnymi idzie partnerstwo oraz realna edukacja mieszkańców od najmłodszych lat – dodaje. W środę, 3 czerwca, teren ZS-P nr 2 zamieni się w zielone centrum edukacji ekologicznej. W ramach EkoPikniku zaplanowano m.in. wspólne tworzenie ogrodu ekologicznego.

### MEKSYK

## Festyn rodzinny

5 lipca w godzinach od 15.00 do 20.00 w Parku Kozie Górki, czyli popularnej „Hajdzie” przy ul. Chwałowickiej, odbędzie się Festyn Rodzinny, na który mieszkańców zaprasza Rada Dzielnicy Meksyk. – To będzie okazja do integracji i dobrej zabawy. Będą dmuchańce i bańki dla dzieci, zawody sportowe, muzyka z didżejem i wiele innych atrakcji – informuje Józef Owczorz, przewodniczący zarządu Rady Dzielnicy Meksyk.

## 55 projektów budżetu obywatelskiego

Do 14. edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Rybnika na 2027 rok Rybniczanki i Rybniczanie zgłosili łącznie 55 projektów. Wśród nich znajduje się 8 projektów ogólnomiejskich oraz 47 projektów dzielnicowych, co najmniej po jednym w każdej rybnickiej dzielnicy. Na realizację pomysłów mieszkańców przeznaczono tym razem aż 7.556.500 zł. Trwa proces weryfikacji projektów, a ostateczną listę wybranych do głosowania poznamy do 4 września. Głosowanie odbędzie się w dniach 19-27 września.

### OCHOJEC

## Miniskatepark

Miniskatepark, który powstał w pobliżu Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 przy ul. Łukowej, przyciąga miłośników hulajnóg, deskorolek i rowerów. Obiekt jest ogólnodostępny dla wszystkich mieszkańców. Został zaprojektowany tak, aby umożliwić wykonywanie podstawowych trików i rozwijanie umiejętności, zarówno początkującym, jak i bardziej zaawansowanym użytkownikom. Inwestycja jest częścią zwycięskiego projektu ogólnomiejskiego Budżetu Obywatelskiego Rybnika pod nazwą „Wypoczynek i rekreacja łączy dzielnice”. Za



D. TUKALSKI

wykonanie przedsięwzięcia odpowiadał MOSiR Rybnik.

### MAROKO-NOWINY

## Nowy żłobek

W lipcu planowane jest otwarcie nowego Miejskiego Żłobka nr 4 przy ul. Konrada Winklera 6. Placówka została stworzona w ramach programu „Aktywny Maluch 2022-2029”, a jej budowa została sfinansowana z funduszy europejskich (KPO i FERS) oraz budżetu państwa. W maju prowadzono elektroniczne zapisy dzieci do nowego żłobka.

# Wierzę w potencjał tego szpitala

**Dr Katarzyna Musioł, specjalistka w dziedzinie onkologii i hematologii dziecięcej oraz pediatrii, ordynatorka oddziału pediatrycznego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku, 1 maja została dyrektorką ds. lecznictwa tej placówki.**



ARCH. WSS NR 3

– Zdecydowałam się objąć to stanowisko, ponieważ bardzo wierzę w potencjał tego szpitala, który wynika z wysokich kwalifikacji i kompetencji pracującego tu zespołu. Po drugie jestem Rybniczanką – tutaj żyję i pracuję, dlatego dobro i rozwój naszego szpitala są dla mnie sprawą szczególnie ważną – mówi dr Katarzyna Musioł, która od 2017 roku jest ordynatorką oddziału pediatrii, a od 1 maja dodatkowo pełni funkcję dyrektora ds. lecznictwa z nominacji Jarosława Madowicza, dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3.

Podczas pierwszego spotkania z załogą dyrektorka ds. lecznictwa zapewniła, że jest otwarta na konstruktywną krytykę i nowe pomysły oraz będzie regularnie spotykać się z ordynatorami i przedstawicielami personelu, by na bieżąco rozwiązywać konflikty i omawiać potrzeby oddziałów.

– Pacjent wchodzący do szpitala często znajduje się w stresie, a chaos komunikacyjny w budynku potęguje ten lęk. Dlatego chciałabym, aby udało się zmodernizować tablice informacyjne, oznaczenia kolorystyczne i mapy wewnątrzszpitalne. Myślę o rozwiązaniach, które poprowadzą pacjenta bezpośrednio pod drzwi gabinetu czy oddziału z pomocą smartfona. Zależy mi również na wzmocnieniu roli recepcji jako „pierwszego kontaktu”, który nie tylko kieruje, ale i opiekuje się zagubionym pacjentem – zauważa Katarzyna Musioł. Stawia też na standardy obsługi, wizerunek szpitala czy estetykę i czystość. – Wizerunek naszej placówki buduje się przy każdym kontakcie z pacjentem. Chcę, aby nasz szpital kojarzył się z najwyższą jakością usług medycznych oraz szacunkiem do człowieka. Ale wizerunek to także wygląd naszych oddziałów, szpitala, dlatego będę dążyć do sukcesywnej modernizacji przestrzeni wspólnych. Opracujemy też wspólny kodeks komunikacji z pacjentem i jego rodziną, oparty na empatii i jasnym przekazie medycznym – dodaje.

Katarzyna Musioł chce też głośno mówić o osiągnięciach medycznych – unikalnych zabiegach i sukcesach zespołu rybnickiego szpitala. – Chcę, by praca w naszym szpitalu była powodem do dumy dla każdego z nas – mówi. A czego życzy sobie? – Siły, wytrwałości, sprawczości i dobrych decyzji, które docelowo wpłyną na poprawę jakości opieki nad naszymi pacjentami – mówi dr Katarzyna Musioł, ordynatorka pediatrii i dyrektorka ds. lecznictwa WSS nr 3.

**Sabina Horzela-Piskula**

# Między ochroną przyrody a bezpieczeństwem mieszkańców

Rozmowa z Sylwią Brzezicką-Tesarczyk, dyrektorką Centrum Zrównoważonej Gospodarki Miejskiej w Urzędzie Miasta Rybnika



ARCH. UM RYBNIKA

**Sprawa tamy bobrowej na potoku z Przegędzy wywołała w ostatnim czasie duże emocje. Dlaczego miasto zdecydowało się na podjęcie działań właśnie w tym miejscu?**

Przede wszystkim trzeba jasno powiedzieć, że była to sytuacja bardzo złożona. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z działalnością chronionego gatunku, jakim jest bóbr europejski, a z drugiej strony z realnym zagrożeniem hydrologicznym oraz ryzykiem dla infrastruktury i bezpieczeństwa. Tama została zbudowana bezpośrednio w świetle przepustu pod dawnym nasypem kolejowym, co doprowadziło do całkowitego zablokowania przepływu wód oraz narastającego zalewiska.

**Czy miasto nie mogło tam po prostu nie ingerować?**

Nie, jako samorząd mamy ustawy obowiązki dbania o bezpieczeństwo mieszkańców oraz utrzymanie drożności urządzeń wodnych i infrastruktury. W tym przypadku obserwowano już podtapianie terenów, nasiąkanie nasypu kolejowego oraz ryzyko dalszego zalewania terenów. Zaniechanie działań mogłoby skutkować znacznie poważniejszymi konsekwencjami.

**Część mieszkańców i środowisk przyrodniczych uważa jednak, że rozlewisko miało dużą wartość przyrodniczą. Czy miasto brało to pod uwagę?**

Oczywiście, właśnie dlatego cała procedura trwała wiele miesięcy. Sprawa była konsultowana z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska, Wodami Polskimi, Lasami Państwowymi, Zespołem Parków Krajobrazowych oraz wydziałem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo. Analizowaliśmy zarówno aspekty przyrodnicze, jak i hydrologiczne czy techniczne. To nie była decyzja podjęta pochopnie.

**Pojawiają się pytania, czy nie można było zastosować mniej inwazyjnych rozwiązań, np. rur przelewowych.**

Takie rozwiązania były analizowane. Ostatecznie jednak, po ocenie warunków terenowych i charakteru samej tamy, uznano, że nie gwarantowałyby to skutecznego ograniczenia zagrożenia. Trzeba pamiętać, że tama znajdowała się bezpośrednio w przepuście, a poziom spiętrzenia był wysoki. W takich warunkach samo zastosowanie rur przelewowych mogłoby okazać się rozwiązaniem krótkotrwałym lub nieskutecznym.

**Czy działania były prowadzone zgodnie z prawem i pod nadzorem odpowiednich instytucji?**

Miasto uzyskało decyzję Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach, która szczegółowo określała zakres, warunki i terminy prowadzenia prac. Dodatkowo wykonawca został zobowiązany do prowadzenia działań w sposób minimalizujący ingerencję w środowisko oraz zabezpieczenia przepustu przed ponownym zablokowaniem.

**Jakie wnioski miasto wyciąga z tej sytuacji?**

Przede wszystkim widzimy potrzebę jeszcze lepszej współpracy pomiędzy instytucjami odpowiedzialnymi za gospodarkę wodną, ochronę środowiska i bezpieczeństwo. Ta sprawa pokazała również, jak ważna jest rzetelna komunikacja i tłumaczenie mieszkańcom, że czasami samorząd musi podejmować bardzo trudne decyzje, próbując pogodzić ochronę przyrody z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo ludzi i infrastruktury.

# Nowa fontanna

Wypiękniął skwer przy ul. Wieniawskiego! W maju pojawiła się tam nowa, efektowna fontanna.

Ponieważ postępowania przetargowe nie przyniosły rozstrzygnięcia – składane oferty znacząco przekraczały zaplanowany budżet wynoszący 1 mln zł – ostatecznie inwestycja została zrealizowana samodzielnie przez pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej (koszt inwestycji wyniósł 325.794 zł). Ze względu na lokalizację na terenie dawnego cmentarza żydowskiego wszystkie prace były konsultowane z Gminą Wyznaniową Żydowską w Katowicach.

Zanim powstał efektowny skwer, najpierw trzeba było rozebrać nieckę dawnej fontanny. Przy okazji powstał nowy plac, ścieżki z dywanu kamienno-żywicznego, ustawiono ławki. A wokoło zrobiło się zielono, bo dosadzono niskie odmiany laurowiśni oraz hortensji bukietowej. W planach jest dalsze odnawianie całego Zielenca Powstańców Śląskich. – Fontanna przy ulicy Wieniawskiego znów cieszy osoby wypoczywające w parku. Zachęcam do odwiedzenia tego miejsca – mówi Wojciech Kiljańczyk, wiceprezydent Rybnika. (AK)



ALEKSANDER KRÓL

## Słońce napędza wodociągi

Energia elektryczna stanowi jeden z największych składników kosztów w działalności wodociągowej, a potrzeba radykalnego ich ograniczenia sprawia, że wodociągi i przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne coraz chętniej inwestują w fotowoltaikę. Własna produkcja energii z paneli słonecznych pozwala na oszczędności sięgające często setek tysięcy złotych rocznie.

W odnawialne źródła energii inwestuje Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Rybniku. 10 nowych instalacji fotowoltaicznych oraz 13 magazynów energii zrealizowano dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego (wartość dofinansowania 744.334 zł netto, a całkowity koszt to 1.063.920 zł netto).

– Przedsięwzięcie stanowi kolejny krok w kierunku zwiększenia samowystarczalności energetycznej przedsiębiorstwa. Łączna moc zainstalowanych, rozproszonych źródeł energii osiągnęła poziom 197 kWp. Instalacje zostały rozmieszczone w kluczowych punktach infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie Rybnika i Gaszowic, co pozwala na efektywne wykorzystanie energii tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Zamontowane i istniejące instalacje wyposażono ponadto

w magazyny energii – mówi Przemysław Grycman, prezes PWiK.

Oprócz instalacji fotowoltaicznych, na terenie oczyszczalni PWiK przy ul. Rudzkiej funkcjonuje jednostka kogeneracyjna, która produkuje energię elektryczną i ciepło z biogazu, a prąd wytwarzany na oczyszczalni wykorzystywany jest do celów technologicznych, ogrzewania budynku, warsztatów oraz ciepłej wody użytkowej.

Inwestycje w odnawialne źródła energii w PWiK dają konkretne rezultaty. W 2025 r. łączna produkcja energii z OZE w rybnickich wodociągach wyniosła 1.673,12 MWh. Dzięki wykorzystaniu własnych źródeł energii spółka zaoszczędziła aż 1.388.187 zł, uwzględniając koszty zakupu energii oraz jej dystrybucji.

# Robią halo

10 lat temu w czasie dni miasta w pomieszczeniach dawnej Cepelii przy ul. Sobieskiego otwarto punkt informacji miejskiej z prawdziwego zdarzenia. W Halo! Rybnik można kupić miejskie gadżety i książki, zorganizować spotkanie, poznać nietuzinkowe osoby, wziąć udział w warsztatach, czasem posłuchać muzyki, a nawet obejrzeć spektakl. Na początku punkt prowadziła spółka Hossa, dziś Teatr Ziemi Rybnickiej, a pierwszym gospodarzem tego miejsca był Andrzej Kieś. Poznajmy bliżej osoby, które dziś tworzą Halo! Rybnik.



WACŁAWTROSZKA

Lidia, Mateusz, Rafał i Krzysztof – ekipa Halo! Rybnik

**Lidia Białecka** (kierownik) – w Halo! Rybnik od 2018, instruktorka jogi śmiechu i terapii dźwiękiem. Przyświeca jej idea integracji lokalnej społeczności, stąd pomysł m.in. na Festiwal Szczęścia, Akademię Pogodnego Umysłu i zajęcia „Weź głęboki oddech!”.

– Wszystkie nasze działania są odpowiedzią na różnorodne potrzeby mieszkańców. Z jednej strony udzielamy informacji o mieście i regionie, z drugiej – tworzymy przyjazną przestrzeń, w której można poznać ciekawych ludzi, napić się kawy, skorzystać z internetu czy podzielić się wiedzą, pasją i talentem. Ostatnio usłyszałam: „przyjemnie tu u was” i chyba właśnie na stworzeniu przyjaznej atmosfery zależy nam najbardziej. Wiele osób pierwszy raz wystawia tu swoje prace artystyczne i promuje debiutanckie książki. Gościła u nas i charyzmatyczna wokalistka Anja Orthodox, i reżyser Krzysztof Zanussi. Rybniczanie polubili nasze spacery z Małgosią Płoszaj, koncerty i salsoteki na deptaku. Kolejną zorganizujemy 20 czerwca, a 17 czerwca na 10. urodziny przed Halo! Rybnik studio ustawi Radio 90, będzie tort, Rekiny z Nacyny, Marek Żyła, koncert muzyki tradycyjnej i potańcówka. Ostatnio ktoś powiedział o nas: „najwięcej kultury na 1 metrze kwadratowym” i chyba coś w tym jest!

**Rafał Łodziński** – w Halo! Rybnik od września 2018 r. Urodzony w grodzie Kraka, od lat związany z turystyką, żartuje, że do Rybnika przyjechał za świeżym powietrzem i żoną. – Prowadzę tutaj cykl spotkań „POGADAJmy o historii...”, który przybliży tajemnice światowej historii, a do udziału zapraszam autorów książek czy rekonstruktorów. Okazjonalnie prowadzę też spotkania autorskie w bibliotece. Kocham historię, zwłaszcza II wojny światowej, broń pancerną i lotnictwo wojskowe. Słucham muzyki metalowej i czytam książki historyczne oraz science fiction – jestem fanem „Star Wars”, dobrego kina i pomagam żonie w ogrodzie. Nie zapomnę początku pracy w Halo! Rybnik, bo 2 tygodnie później urodził się mój młodszy syn. Poznawałem wtedy zarówno

specyfikę nowej pracy i nowych znajomych, jak też nowego człowieka w rodzinie (śmiej).

**Krzysztof Marek** – w Halo! Rybnik od półtora roku, student Szkoły Aktorskiej Teatru Śląskiego w Katowicach, pasjonat teatru i sztuk performatywnych, muzyk. – Z prowadzonych tu przeze mnie warsztatów najbardziej cieszą się dzieci – ostatnio uczyłem ich zonglowania. Lubię ludzi, dlatego zależy mi, by tworzyć tutaj przyjazną atmosferę, również dla turystów. Praca w punkcie informacji ma swoje plusy i minusy, a te dotyczą głównie osób w kryzysie bezdomności, uzależnionych od alkoholu, bo widzimy ich pogmatwaną życiową drogę, co bywa trudne. A kolejna dekada Halo! Rybnik to pewnie jeszcze więcej różnych wydarzeń i więcej słońca w czasie Festiwalu Szczęścia (śmiej).

**Mateusz Zbigniew Suchan** – w Halo! Rybnik od roku, aktor i reżyser teatralny, współzałożyciel i prowadzący Teatr Na Pół i Teatr Powrotów, pracuje też w Liceum Sowizdrzała, piewca śląskiej tradycji. – Staram się wprowadzać do Halo! elementy teatru czy performance'u, zajmuję się też rekonstrukcją pieśni tradycyjnych i z Martą Konsek prowadzimy tu otwarte spotkania śpiewacze, w których uczestniczy 15-20 osób. Zapraszam również na „Gawędy teatralne” – spotkania na temat teatru z ludźmi rybnickiego teatru, a przed rokiem zorganizowałem tu pierwszą edycję minifestiwalu szekspirowskiego „4 razy Szekspir”. Pamiętam też nasze kolędowanie przed Halo! Rybnik, które przerodziło się w potańcówkę, więc na 10. urodziny zagramy jako kapela również muzykę do tańca, jaką faktycznie grywa się na Śląsku. Halo! Rybnik ma swoją historię, ale cały czas jest wymyślane na nowo. I dzięki umiejętnościom załogi staje się punktem animacji społeczno-kulturalnej i informacji, a takiego w Rybniku brakuje, więc to, że wpasowujemy się w pewną niszę, jest jedną z największych wartości Halo! Rybnik!

**Sabina Horzela-Piskula**

P. BUKARTYK



## KRÓLEWNA

1800 osób obejrzało trzykrotnie wystawioną znów w teatrze „Królową Śnieżkę i siedmiu rybnickich krasnoludków” reżyserii ks. Norasa. Zbierano na hospicjum.



S. HORZELA-PISKULA

## SENIORIADA

140 zawodników z 5 miast: Rybnika, Brennej, Wodzisławia, Gliwic i Żor wzięło udział w Senioriadzie, organizowanej przez Fundację Elektrowni Rybnik.

S. HORZELA-PISKULA



## NAUKA

1600 dzieci ze szkół podstawowych wzięło udział w 13. edycji Rybnickiego Festiwalu Nauki w Kampusie. Nie zabrakło eksperymentów i warsztatów.



D. RAUK

## SAD W „SIÓDEMCE”

Przy SPS nr 7 powstał sad owocowy, który zasadzili uczniowie i nauczyciele. Placówka jest jedną z 70 szkół z Polski z grantem „Tradycyjny Sad”.



W. TROSZKA

## DESZCZOWE SZCZĘŚCIE!

Festiwalowi Szczęścia do pełni szczęścia zabrakło dobrej pogody. Na manifestacji różnych okularów, oprócz nich przydały się też parasole.



J. OSIKA

## MAJÓWKA

Rybnik był muzyczną stolicą Śląska. Podczas festiwalu „Maj, bzy, Rybnik i Ty” wystąpili m.in. Rogucki & Normalni Ludzie, bracia Kacperczyk, Zalia i IGO.



W. TROSZKA

## KSIĄŻKA NA 20 LAT

W bibliotece odbyło się spotkanie z Wacławem Wraną i Dominikiem Gajdą, autorami książki na 20-lecie plebiscytu „Człowiek Roku” portalu Rybnik.com.pl.



ARCH. SZKOŁY

## WOJEWÓDZKI FINAŁ

SP 22 w Niedobzyczach we współpracy z PZM i policją zorganizowała wojewódzki finał XLVII Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym.



A. KRÓL

## MALCZEWSKA I ZADORA

W sprężarkowni kopalni Ignacy pokazano projekt „2 in 1” czyli wspólne dzieło malarki Marii Budny-Malczewskiej i fotografa Jarosława „Cizewskiego” Zadory.

## TARGI PRACY

W „Ignacym” odbyła się jubileuszowa, 25 edycja Targów Pracy. Pierwsze były w 1999 r. w Okrągłaku dla kobiet z likwidowanej Silesii czy Zakładów Mięsnych.



# Rybnik

RYBNIK.ED



18/06/2026 GODZ. 18.00

**SPOTKANIE  
Z ALEKSANDREM  
KWAŚNIEWSKIM**



FOT. MAREK SZCZEPAŃSKI

# KULTURALNY CZERWIEC

## 1.06 PONIEDZIAŁEK

**11.00** Halo! Rybnik: Radna Aleksandra Nowara zaprasza do rozmów o Rybniku.

## 3.06 ŚRODA

**10.00** Galeria Rzeczna: Dzień dobry, Galerio! – dla dzieci 0-2 lat i ich opiekunów (20 zł dziecko + opiekun). Kolejne: 17.06.

**15.30** Galeria Rzeczna: Tu Sztuka! – dla dzieci 3-6 lat (20 zł dziecko + opiekun). Kolejne: 17.06.

**16.00/18.30** Teatr: Koncert „Dzieci Rodzicom” – grupy taneczne MDK.

**18.00** Muzeum: „Co się w duszy komu gra, co kto w swoich widzi snach” – wernisaż.

**18.00** Biblioteka: „Ciao, Goethe!” – spotkanie z Jackiem Cyganem.

## 5.06 PIĄTEK

**17.30** Galeria Rzeczna: „Różne oblicza Rybnika” – wernisaż wystawy fotografii (ZEA „Przygoda”).

## 6.06 SOBOTA

**9.00** Biblioteka: Wypzedaż książek z magazynów.

**11.00** Halo! Rybnik: Zajęcia rękodzielnicze (wstęp: cegiełka dla PET Patrol).

**11.30** Galeria Rzeczna: ArchiMłodziaki – zajęcia dla dzieci 7-10 lat (20 zł dziecko/zajęcia). Kolejne: 20.06.

**14.00** Rzeczna: Klub Młodych Architektów – dla młodych 11-15 lat (20 zł dziecko/zajęcia). Kolejne: 20.06.

## 7.06 NIEDZIELA

**15.00** Teatr: „Królowa Śniegu” – spektakl taneczny (od 80 zł).

**17.00** DK Boguszowice: Gala taneczna hip-hop (5 zł).

## 8.06 PONIEDZIAŁEK

**16.00** Biblioteka: „Inspiracje” – wernisaż prac grupy Artystycznie Aktywni pod kierunkiem Marii Malczewskiej.

## 9.06 WTOREK

**17.00/19.00** Teatr: Gala Szkoły Muzycznej Yamaha (30 zł, 20 zł i 1 zł).

**18.00** Biblioteka: „Rybnik, moja opowieść. Rozmowy” – premiera książki.

## 10.06 ŚRODA

**17.00** DK Chwałowice: Gala taneczna grup „KodART” i hip-hop (10 zł).

**18.00** Teatr: Gala taneczna zespołu Sukces (Nadia Wolner, orkiestra KWK

Rydultowy, bilety u organizatora).

**18.00** Biblioteka: Spotkanie z podróżnikami Jackiem Słowakiem i Anną Kozak-Sykałą.

**18.15** Szkoła z Wyboru: „Tańcuchy i pogaduchy” – dla dorosłych i młodzieży 15+ (50 zł, zapisy) ■ Rodzicielstwo Empatycznej Komunikacji (90 zł).

## 11.06 CZWARTEK

**11.00** Halo! Rybnik: Spotkanie radnych z mieszkańcami.

**18.00** Biblioteka: „Co czytają Stany Zjednoczone?” – cykl „Bliżej literatury”.

## 12.06 PIĄTEK

**9.30** Teatr: 35. Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych Złota Lira – przesłuchania. Kolejne: 13.06.

**10.15** Rybnickie Dni Integracji (korowód, piknik na terenie ZS3, zabawa).

**14.30** Rynek: „Złota Lira” (parada, inauguracja festiwalu, prezentacje).

**16.00/17.00** Edukatorium: Joga i arteterapia – Centrum Onkologii Integracyjnej.

**17.00** DK Boguszowice: Wernisaż wystawy prac uczestników zajęć rysunku i malarstwa.

**18.00** Galeria Rzeczna: „Serce z węgla Laury Paweł” i „Obraz w stanie pracy Toma Swobody” – wernisaż.

**18.00** Halo! Rybnik: Otwarte spotkanie śpiewacze (zapisy).

**18.00** Biblioteka: „Swoją drogą” z dr Agnieszka Kozak, psycholożką.

**18.15** Szkoła z Wyboru: Perfumy botaniczne – warsztaty (150 zł, zapisy).

**21.00** Rynek: Koncert Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach).

**21.00** Kopalnia Ignacy: Nocne zwiedzanie (co godzinę do 23.00 – 30 zł).

## 13.06 SOBOTA

od **7.00** Deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.

**9.00** Halo! Rybnik: Spotkanie numizmatyków.

**11.00** Halo! Rybnik: Światowy Dzień Dziergania.

**14.00** Kopalnia Ignacy: Industriada (gra fabularyzowana, prelekcje, wystawy, występ orkiestry, robot Edward Warchocki, zwiedzanie).

**14.30** Park w Niedobczycach: „Złota Lira” i integracyjny piknik muzyczny.

**16.00** Rynek: Dni Miasta i Dzień Seniora.

**19.00** „Power of Rybnik” – koncert.

## 14.06 NIEDZIELA

**9.00** Biblioteka: Vinyl Swap – giełda płyt.

**11.00** Bazylika: Dni Miasta – msza odpustowa.

**16.00** Rynek: Koncert galowy „Złotej Liry”.

### 15.06 PONIEDZIAŁEK

**17.30** Biblioteka: „Po szychcie. Życie w cieniu przemysłu” – spotkanie z Beatą i Pawłem Pomykalskimi.

### 16.06 WTOREK

**17.30** Biblioteka: Medytacje kulturalne dra Jacka Kurka.

**18.00** Teatr: „Halo, już lato!” – gala Studia Tańca Vivero (30 zł, 20 zł, 20% zniżka z „Rybką”). Kolejna: 17.06.

**18.30** Biblioteka: „Polska Muzyka Filmowa” – koncert Brass Riders.

**18.30** Biblioteka: „Weź głęboki oddech”

**19.00** Cinema City: Ladies Night z filmem „Narodziny Gwiazdy”.

### 17.06 ŚRODA

**14.00** Halo! Rybnik: 10 lat z Halo! Rybnik – studio Radia 90, Rekiny z Nacyny, teatr Marka Żyły, potańcówka.

**18.00** Cinema City: 90. urodziny Luciano Pavarottiego – transmisja koncertu.

### 18.06 CZWARTEK

**9.30** DK Boguszowice: Tu Kino. Szkoła: „Oskar, Patka i Złoto Bałtyku” – film.

**17.30/ 20.15** Teatr: Kabaret Moralnego Niepokoju.

**17.00** Słowem w Twarz (Wiejska 1C): Spotkanie z norweską organizacją, która tworzy z mieszkańcami artystyczne projekty ze szkła z recyklingu.

**18.00** Biblioteka: „Prezydentura przełomów” – Aleksander Kwaśniewski w szczerej rozmowie z Aleksandrem Kaczorowskim (obowiązują wejściówki).

### 19.06 PIĄTEK

DK Chwałowice: Festiwal Malucha Raj NajNaj – spektakle, koncerty i warsztaty dla najmłodszych (potrwa do 21.06).

**10.00** Biblioteka: Konferencja naukowa Filii WSBiNoZ dla nauczycieli, pedagogów, psychologów, pracowników socjalnych.

**16.00/17.00** Edukatorium: Joga i diety – Centrum Onkologii Integracyjnej.

**17.00** DK Boguszowice: „Król Pomponiusz” – Teatralna Wieczorynka (10 zł).

**17.00** DK Chwałowice: Miniwieczór Sztuk – prace młodych-zdolnych

**18.00** koncert dla dzieci w wieku 3+ (40 zł i 30 zł).

**18.00** Teatr: Gala taneczna Dance 4Kids.

**18.00** Kopalnia Ignacy: Spotkanie z Alicją Cybalską o książce „Pół życia później”.

**18.00** Galeria Rzeczna: 90. rocznica urodzin rzeźbiarza Zygmunta Brachmańskiego – film i prelekcja.

### 20.06 SOBOTA

**10.00/12.00** DK Chwałowice: „Kuuki” – spektakl dla najmłodszych (40 zł i 30 zł).

**12.00** Muzeum: „Co kto w swoich widzi snach” – oprowadzanie kuratorskie.

**13.00** „Ciałko do ciała” – warsztat (30 zł dziecko + opiekun). Kolejne: 21.06 o 11.00.

**14.30 /17.00** DK Boguszowice: Gala taneczna jazz dance (5 zł).

**17.00** Teatr: „Pikantni” – spektakl komediowy (od 110 zł).

### 21.06 NIEDZIELA

**10.00** Halo! Rybnik: Spacer-niespodzianka z Małgorzatą Płoszaj.

**10.00/12.00** DK Chwałowice: „Bloom” – spektakl dla maluchów (40 zł i 30 zł).

**15.00** Halo! Rybnik: Coś z niczego – warsztaty rękodzielnicze.

**18.00** Teatr: Mamma Mia! Tribute to ABBA – koncert (od 120 zł).

**18.00** DK Boguszowice: „To dopiero początek” – koncert Roya Pelca i gości.

### 22.06 PONIEDZIAŁEK

**16.30** Halo! Rybnik: „Czarnoksiężnik z Krainy Oz” – wernisaż wystawy prac Rafała Góreckiego.

### 23.06 WTOREK

**17.00** Biblioteka: Dyskusyjny Klub Książki – „Sapiens: od zwierząt do bogów”.

### 24.06 ŚRODA

**10.00** Galeria Rzeczna: Podróże po kulturze – kabareciarz Bartosz Demczuk.

**18.00** Biblioteka: Spotkanie z Sabiną Jakubowską „Akuszerki: o sile kobiet, które niosły życie”.

**18.15** Szkoła z Wyboru: Letni SlowART (90 zł, zapisy).

**19.30** Teatr: „Ballady rockowe przy świecach” – koncert (od 149 zł).

### 25.06 CZWARTEK

**18.00** Biblioteka: Spotkanie z Agatą Kołodziejczyk, autorką „Rozarium”.

### 26.06 PIĄTEK

**12.00** Festiwal Górnej Odry (potrwa do 28.06 w różnych częściach miasta).

**17.00** DK Boguszowice: „Grota Tajemnic” – Teatralna Wieczorynka (10 zł).

### 27.06 SOBOTA

**14.00** Kopalnia Ignacy: Festiwal Górnej Odry – gra terenowa (zapisy).

**18.00** Halo! Rybnik: „4 razy Szekspir” – spektakle (30 zł i 20 zł)

**18.15** Szkoła z Wyboru: Szałas kobiet w dźwiękach (zapisy).

### 28.06 NIEDZIELA

**15.00** Halo! Rybnik: Kawa z psychoterapeutą.

**20.00** OSP Boguszowice Stare: otwarcie strefy sportu i rekreacji, seans pod chmurką.

### 29.06 PONIEDZIAŁEK

**16.00** Klub mieszkańca „Przemysłowa”: Kobiety z rodzin przemysłowych piszą poemat – warsztaty.

**16.30** Halo! Rybnik: Pogadaj(my) o historii... z Rafałem Łodzińskim.

### 30.06 WTOREK

**8.00** Edukatorium Juliusz: Wakacje w Juliuszu (grupy, rezerwacje: +48 32 43 27 453).

**11.30** Teatr: „Seniorze, weź głęboki oddech” – zajęcia śmiechoterapii.

Szczegóły w kalendarium na

► [rybnicka.eu](http://rybnicka.eu)  
► [rybnik.eu](http://rybnik.eu)

### WYSTAWY

- Galeria Sztuki „Rzeczna”: Serce z węgla, Obraz w stanie pracy, Różne oblicza Rybnika, Rybnik – moje zielone miasto.
- Muzeum: Rybnik \* Historia \* Codziennosc \* Tradycja. Co się w duszy komu gra, co kto w swoich widzi snach (od 3.06).
- Teatr: Barwy dżungli.
- Kopalnia Ignacy: Historia pewnej fotografii.
- Biblioteka: Inspiracje.

### KINO (nie tylko) dla SENIORA TZR, poniedziałki, 15.30

- „Dziecko z pyłu” (1.06), ■ „Przepis na morderstwo” (8.06), ■ „Dyrygent” (15.06), ■ „Miroirs III. Barka na oceanie” (22.06), ■ „Zawieście czerwone latarnie” (29.06).

### DKF „Ekran”

TZR, poniedziałki 19.00

- „Diabeł ubiera się u Prady 2” (1.06), ■ „Młode matki” (8.06), ■ „Orły Republiki” (15.06), ■ „Werdykt” (22.06), ■ „Zawodowcy” (29.06).

POKAZ PRACY PAROWEJ  
MASZYNY WYCIĄGOWEJ  
Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” (niedziele, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00).

# Metal to nie rurki z kremem

W cieniu Kuby Więcka i Grubsona egzystuje kolejny przedstawiciel rybnickiej sceny muzycznej, który z powodzeniem buduje swoją pozycję w Polsce, a w ostatnich latach także poza jej granicami. Indignity istnieje już 12 lat, lecz ich kariera dopiero teraz nabiera odpowiedniego rozpędu. Do Rybnika spływają zaproszenia na koncerty i festiwale z Czech, Słowacji, Niemiec, Rumunii, Bułgarii czy Węgier. I wszystko wskazuje na to, że na tym podbój Europy się nie skończy.

Death metal to muzyka, która nie każdemu przypadnie do gustu. Nisko strojone gitary, szaleńcze tempo i bulgotliwe wokale odstraszają większość melomanów. Istnieją jednak koneserzy takich dźwięków, a Rybnik ma w tym gatunku swoje tradycje. Jeszcze w latach 90. powstał Cortege, który ostatnią płytę „Vandari” nagrał w 2022 roku (wydaną międzynarodowo przez wytwórnę Whispering Voice Records z Norwegii). Na początku XXI wieku pojawiły się formacje Moulded Flesh (których płyty ukazywały się także w Ameryce Północnej) oraz Crawling Death, gdzie spotkali się założyciele Indignity: Szymon Turek i Mirosław Sommer. Death metal ma swoje odmiany. Ta, którą uprawia Indignity, to brutalna i techniczna wersja tego, i tak z założenia ekstremalnego, odłamu muzyki metalowej. Cechuje ją intensywność osiągana poprzez bardzo szybką grę na instrumentach oraz skomplikowane partie solowe. Do flagowych formacji reprezentujących ten nurt należą amerykańskie Suffocation, Dying Fetus czy Cannibal Corpse.

Początkowo Indignity gnieździł się w piwnicy rodzinnego domu Szymona Turka. Dzięki temu perkusista mógł codziennie doskonalić swoją technikę i wytrzymałość, co jest kluczowe przy tempach, jakie osiąga w trakcie swojej gry. Obecnie zespół ma swoją bazę w sali prób

przy ul. Prostej i chociaż w obecnym składzie znajdują się także muzycy z Raciborza, Zabrze i Katowic, to identyfikują się z Rybnikiem, miastem, gdzie narodził się zespół i powstaje ich muzyka.

Debiutancki album Indignity – „Realm of Dissociation” (2017) wydała łódzka wytwórnia Sliptrick Records. Kolejne wydawnictwo – „A Cold-Blooded Torture Chamber”, które Rybniczanie współdzieli z amerykańskim Krocophile, ujrzało światło dzienne za sprawą brytyjskiej Rotten Records w 2020 roku. Ciężka i konsekwentna praca muzyków sprawiły, że Indignity szybko zbudowali swoją renomę na deathmetalowej scenie, co przekłada się na zaproszenia, jakie organizatorzy europejskich festiwali co roku wysyłają do Rybnika. Muzycy śmieją się, że już nie pamiętają, kiedy byli na prawdziwym urlopie, gdyż wszystkie wolne dni poświęcają na kolejne wyjazdy ze swoim zespołem. Muszą przy tym liczyć na wyrozumiałość swoich rodzin, jednak jak mówi popularne w środowisku powiedzenie: „metal to nie rurki z kremem”.

Międzynarodowe wojaże Indignity zaowocowały wieloma kontaktami z innymi zespołami oraz organizatorami. Posiadający organizacyjne zacięcie basista Indignity Daniel Sommer postanowił wykorzystać to, powołując do życia agencję koncertową Violence Booking. Po dwóch latach działalności i kilkunastu zorganizowanych koncertach na terenie woj. śląskiego w końcu odbędzie się wydarzenie w Rybniku, a to dzięki pojawieniu się spełniającego odpowiednie standardy klubu Odyseja (ul. Raciborska 9A, obok parkingu wielopoziomowego).

W niedzielę 14 czerwca zagrają tam stali bywalcy dużych, europejskich i światowych festiwali: weterani z Cenotaph (Turcja) i Purlent Spermcanal (Czechy), a także sosnowiecki Necrocranium oraz, w roli gospodarza, Indignity. Informacje o koncercie i biletach (70/90zł w dniu koncertu) znajdują się na profilu facebook Violence Booking.



ARCH. ZESPOŁU

muf



MAKSYMILIAN SOB CZUK

## Studenci rządzą Rybnikiem

To było pokojowe i bezkrwawe, za to dosyć głośne przejęcie władzy w Rybniku. 15 maja studenci uczelni, które mają swoje filie w naszym mieście, odebrali klucz do miasta od prezydenta Piotra Kuczery, a potem w głośnej asyście górniczej orkiestry i kibiców przeszli na Kampus, by bawić się na juwenaliach, a raczej Rybenaliach.

– Miasto jest nasze! Prezydencie, oddaj klucze! – skandowali młodzi ludzie. Oporu nie było i Piotr Kuczera spełnił ich prośbę, choć zamierzał zlecić żakom kilka prac do wykonania w czasie, kiedy będą już rządzić miastem, ale okazało się, że brać studencka pracować nie zamierza; przeciwnie, chce się tylko bawić. I oczywiście studiować!

– Polecam studia w Rybniku – jest fajnie, bo lokalnie, blisko i kameralnie, a na tym właśnie mi zależało, bo jestem stąd – mówi Natalia, która studiuje w rybnickiej filii Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu, a klucz do miasta odebrała wspólnie z Olą, studentką pielęgniarstwa z filii Akademii Śląskiej. – Polecam wszystkim tę uczelnię. Jestem na drugim roku i jest bardzo fajnie, wspaniali ludzie – mówi z uśmiechem. Żakom towarzyszyli uczniowie szkoły mundurowej oraz studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Do późnej nocy młodzi ludzie bawili się pod sceną na Kampusie, gdzie wystąpił m.in. Malik Montana.

(S)



B. CLEMENS

## Bezpieczne studia

– To nasza odpowiedź na wyzwania cywilizacyjne i potrzeby rynku pracy – mówi Zygmunt Łukaszczyk, dyrektor Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku o nowym kierunku studiów – Bezpieczeństwo publiczne i zarządzanie kryzysowe, które uczelnia chce uruchomić w nowym roku akademickim.

Obok logistyki, którą w filii Politechniki można studiować od 2023 r., w październiku przy ul. Kościuszki mają ruszyć licencjackie studia stacjonarne na kierunku Bezpieczeństwo publiczne i zarządzanie kryzysowe. – Bezpieczeństwo jest dziś odmieniane przez wszystkie przypadki i dotyczy wielu dziedzin. W każdej potrzeba fachowców, którzy mają wiedzę i umiejętności reagowania na zagrożenia. Dywidenda pokoju już się skończyła – widzimy to i za naszą wschodnią granicą, i na Bliskim Wschodzie. Potrzebujemy też specjalistów umiejętnie kierujących działaniami w przypadku kataklizmów i katastrof. W każdym urzędzie gminy są służby zarządzania kryzysowego, są więc potrzebni specjaliści do obsługi systemu infrastruktury krytycznej – mówi dr hab. Zygmunt Łukaszczyk.

Trzyletnie studia licencjackie mają mieć charakter praktyczny, a uczelnia chce współpracować z instytucjami związanymi z bezpieczeństwem publicznym czy administracją. Stąd 6-miesięczne praktyki zawodowe i nauka metodą PBL, zgodnie z którą studenci mają realizować realne scenariusze, a nie tylko o nich czytać. Absolwenci mają być przygotowani do działań w sytuacjach wymagających szybkich decyzji i odpowiedzialności za bezpieczeństwo ludzi. A będą mogli znaleźć pracę w urzędach, centrach zarządzania kryzysowego, instytucjach bezpieczeństwa publicznego, firmach doradczych i analitycznych, podmiotach infrastruktury krytycznej czy organizacjach. Uczelnia czeka jeszcze na formalną akceptację Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która ma zapaść w pierwszej połowie czerwca.

W Rybniku prócz Politechniki filie mają też: Uniwersytet Ekonomiczny (kierunek finanse i rachunkowość oraz finanse i ekonomia biznesu), Akademia Śląska (pielęgniarstwo), Akademia Humanitas (prawo) i Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu (pedagogika i kryminologia).

(S)

# Wierzę w siłę rozmowy

– Wyobraża pan sobie, ile trzeba mieć w sobie siły, odporności, uporu, żeby wybudować coś na wodzie? Na stawach? A nasi przodkowie to robili. My też damy radę przejść przez wyzwania transformacyjne, w stronę zielonej przyszłości Rybnika – mówi Aleksandra Klich, menedżerka kultury, dyrektorka rybnickiej biblioteki.



OLA KUBICA

Dobiega końca realizacja współfinansowanego przez Unię Europejską projektu „Rybnik – w kierunku zielonej przyszłości”, w którym aktywnie uczestniczyła biblioteka miejska. Dwa lata temu, przy okazji jego startu, prezydent Kuczera wrził nadzieję, że uda się stworzyć „plan jazdy” – byśmy jako Rybniczanie mieli pewność, że w kolejnych dekadach rozwój naszego miasta nie zostanie zatrzymany. Udało się?

Te dwa lata to początek długiego procesu. Choćbyśmy nie wiem jak zaklinali rzeczywistość, zmienia się klimat, a technologia zmienia nasze życie. Codziennie w internecie trwa wojna hybrydowa wywołana przez Rosję, ludzie migrują. I jesteśmy coraz bardziej spolaryzowani. I coraz bardziej emocjonalni.

Musimy stać się odporni na wiele rzeczy, a projekt „Rybnik – w stronę zielonej przyszłości” służy wzmocnieniu tej odporności. Rzecz w tym, żebyśmy bez względu na to, co się dzieje, zachowali spokój, rozsądek, poczucie, że wiemy, co robić. Żebyśmy nie ulegali panice, spiskowym teoriom czy manipulacjom. Żebyśmy nie dali się podzielić i potrafili chronić siebie oraz nasze dzieci przed problemami psychicznymi, uzależnieniami. Tego się nie da zrobić w pojedynkę. Odporność buduje się przez łączenie: spotkania, współpracę. To jest równie ważne jak budowa dróg czy kanalizacji. By udało się zbudować tę społeczną i indywidualną odporność, musimy uświadomić sobie, kim jesteśmy: pewnymi siebie, wartościowymi ludźmi z bogatą kulturą i wiedzą. Nasza tradycja – zarówno śląska, jak ta, którą przynieśli ze sobą tutaj przybysze z różnych stron – daje nam różne narzędzia. Nasi przodkowie przechodzili przez różne kryzysy, dramatyczne wstrząsy i dali radę. My też damy. Jestem tego pewna, widząc, jak Rybniczanie i Rybniczanki reagują w trudnych sytuacjach, jak potrafią się zorganizować, jak nie dają się ponieść emocjom, podzielić. Robią to, co ważne. Efektem są dobre szkoły, instytucje

kultury, wspólnoty aktywistyczne, nowe firmy, również technologiczne.

**Czy dziś wiemy, jak rozmawiać z górnikami, których kopalnie będą zamykane, o tym, że transformacja jest nieunikniona? Jak ich uspokoić? Jak pomóc?**

Ostatnio spędziłam kilka godzin w pociągu do Warszawy z trójką młodych górników. Mądrzy, racjonalni ludzie. Jechali na protest przeciwko zamykaniu kopalń, bo, jak mówili, chcą wiedzieć, co będzie dalej. Wiedzą, że ich dzieci nie będą pracować na grubie, więc zadbali o ich wykształcenie. Ale nie wiedzą, gdzie znajdą pracę. Chcą, żeby traktować ich pytania serio: rozmawiać z nimi, tworzyć i pokazywać plany, wytłumaczyć, a nie tylko oceniać i mówić, że są roszczeniowi. Słuchanie ludzi i wspólne dochodzenie do rozwiązań to jedyny sposób na uniknięcie kryzysów; jestem o tym przekonana. Chciałby pan, żeby ktoś decydował o pana życiu, nie oglądając się na pana? Ja nie. I górnicy też nie chcą. Ja wierzę w siłę rozmowy. Dobrze było, żeby politycy też to w końcu zrozumieli.

**Przy bibliotece w ramach projektu powstało Archiwum Pamięci Rybniczank i Rybniczank. Jaka nauka płynie z opowieści Rybniczank, dawnych pracowników Huty Silesia, Ryfamy, Elektrowni czy kopalni Rymer?**

Jest ich wiele, ale powiem o trzech. Po pierwsze, poczucie zakorzenienia, związania z miejscem, w którym się żyje i które jest ważne. W świecie, w którym wszystko płynie i ludzie ciągle się przemieszczają, to duża wartość. Po drugie, odpowiedzialność za miejsce pracy i poczucie zobowiązania wobec niego. Po trzecie, ciekawość świata, otwarcie na nowe rzeczy.

**W tym archiwum jest jakaś Pani ulubiona opowieść albo największe zaskoczenie?**

Opowieść pana Józefa Kolarczyka, pracownika elektrowni, który poświęcił życie na badanie

historii Rybnika, szczególnie wątki dotyczące Zalewu Rybnickiego. Jakoś niezwykle pobudza moją wyobraźnię myśl, że Rybnik nie miał kiedyś tego, jak mówimy, Morza. Stworzono je, zalewając czyjeś domy, całe wioski. I tam, w tych wodach jest czyjeś życie, czyjaś historia. Połączyło mi się to ze słowem „Rybnik”, miastem wybudowanym na stawach. Wyobraża pan sobie, ile trzeba mieć w sobie siły, odporności, uporu, żeby wybudować coś na wodzie? Nasi przodkowie to byli naprawdę twardzi ludzie.

Musiałabym zresztą wymienić wszystkie opowieści z [www.archiwumrybnik.pl](http://www.archiwumrybnik.pl). Monika Glosowicz i Agnieszka Lniak, pracowniczki naukowe Uniwersytetu Śląskiego, wykonały gigantyczną robotę, nagrywając historie prawie ze wszystkich dzielnic Rybnika. I jestem pewna, że choć projekt się kończy, to będziemy to robić dalej w Bibliotece. Tym bardziej że w ramach projektu powstało na ul. Szafranka profesjonalne studio nagrań.

**Podczas jednego ze spotkań organizowanych w ramach projektu mówiono, że to kobiety mogą odegrać szczególną rolę w transformacji naszego regionu. Dlaczego?**

Bardzo chciałabym tu uniknąć generalizowania i łatwego dzielenia ludzi na kobiety oraz mężczyzn. Mogę mówić o tym, jakie kobiety widzę na co dzień: twarde i delikatne jednocześnie, empatyczne, ale też mocno zaangażowane w budowanie różnych wspólnot. Kobiety, które znam, są aktywistkami, świetnie budują projekty, są otwarte na zmiany, dużo czytają, rozmawiają. Bez wahania biorą na siebie rolę liderek. Mają energię, która bez wątplenia pomaga w transformacji.

**Projekt i archiwum wywołały swego rodzaju renesans dzielnic: Ochojec czy Paruszowiec zbierają opowieści o swoich małych ojczyznach, mieszkańcy chcą się spotykać**



Zabawa „Jak segregować śmieci” to pierwszy krok do zmiany świata na lepszy

ANNA PASZENDA-GOROL

**w Niedobczycach, Chwałęcicach. Dziś bardziej chcemy czuć się skądś?**

Absolutnie tak. Mała ojczyzna to dom, a dom to doświadczenie bezpieczeństwa, kotwicy, nawet jeśli wokół szaleją burze. To jest ocalenie. Odkrywamy też rzeczy, które były ważne dla naszych przodków: pielęgnowanie przyjaźni, wartość, którą jest rodzina, szacunek dla przyrody, niemarnowanie jedzenia, wytrwałość. I robienie różnych rzeczy razem: kiedyś to było szkubanie pierza, dziś to rozmawianie, wspólne projekty, dbanie o wspólny kawałek świata, swoją ulicę, dzielnicę. Ochojec z projektem „Bojanie o Ochojcu” oraz Paruszowiec z „Pamięcią w obrazach i słowach” to rzeczywiście niezwykła rzecz, bo wynikająca z autentycznej potrzeby mieszkanków i mieszkańców chcących zachować tożsamość miejsca, w którym żyją. Bardzo się też cieszę, że w ramach projektu powstał nowy podręcznik do edukacji regionalnej „Rajza z Majką” Marii Stachowicz-Polak, rybnickiej regionalistki i nauczycielki, ze wspaniałymi ilustracjami Bogny Brewczyk.

**Na Chabrowej pojawił się baner: „Tu powstaje dla Ciebie nowa biblioteka”. Mieszkańcy osiedla będą utożsamiać się z tym miejscem?**

Zrobimy wszystko, by tak było. Bardzo ważny jest zwrot: „dla Ciebie”. Chcemy, żeby to było miejsce, w którym nie tylko będzie można wypożyczać książki, ale w którym będzie można się w spokoju pouczyć, spotkać się, zobaczyć wystawę, wziąć udział w warsztatach. Szefową będzie znana doskonale czytelnikom i czytelniczkom Ola Reguła-Bryl, dotychczasowa kierowniczka filii na ul. Orzepowickiej, wulkan energii i kompetencji.

**W czerwcu w Rybniku będziemy gościć prezydenta Kwaśniewskiego. Opowie o tym, co dzieje się dziś na świecie?**

Na pewno. Rozmowę poprowadzi Aleksander Kaczorowski, wybitny publicysta, ekspert od Europy Środkowo-Wschodniej, autor wywiadu rzeki z prezydentem, ale też biograf, laureat Górnośląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz” i przez kilka lat juror w kapitule tej nagrody. Prezydent ma ogromną wiedzę popartą doświadczeniem. Bardzo go cenię, szczególnie za rozwagę, racjonalność i wnikliwe analizy. Od trzech lat prowadzimy w Bibliotece „Rozmowy międzynarodowe” – spotkania o tym, co się dzieje na świecie, z ekspertami, politologami, dziennikarzami. Bo wiemy, że im więcej wiedzy, tym mniej strachu. Spotkanie z prezydentem Kwaśniewskim będzie ukoronowaniem cyklu tych rozmów.

**Rozmawiał Aleksander Król**

# W teatrze dzieci są twórcami

– Dziecko w teatrze nie odgrywa ról. Ono tworzy świat, a moja rolą jest za tym światem podążać – tak o swojej pracy mówi Izabela Karwot, Rybniczanka, animatorka kultury i reżyserka od ponad trzydziestu lat związana ze sceną. W 2021 roku założyła Akademię Teatru i Sztuk Wrażliwych – przestrzeń, w której dzieci, młodzież i dorośli uczą się aktorstwa, a przy okazji poznają samych siebie. I to z sukcesami.

## Pamięta Pani swoją pierwszą teatralną próbę?

Moja pasja zapłonęła w latach 90. w liceum Hanki Sawickiej, a wszystko dzięki Wandzie Świtale. To była niesamowita polonistka – nie była dla nas „panią profesor”, lecz po prostu Wandą. Prowadziła grupę ekspresji twórczej, w której bawiliśmy się słowem, wystawiając autorskie spektakle oparte na tekstach Gombrowicza czy Białoszewskiego. To ona pokazała mi techniki dramy, która w Polsce była wtedy dopiero odkrywana. Przez całe liceum bawiłam się teatrem.

## Kiedy w tym teatralnym świecie pojawiły się dzieci?

Po liceum wiedziałam, że chcę pracować z dziećmi i młodzieżą, wybrałam więc pedagogikę, animację kultury i specjalizację teatralną. W 1994 roku zatrudniłam się w SP 16, ale szybko zrozumiałam, że sztywne ramy szkolnego

systemu to nie moja bajka. Dlatego rok później rozpoczęłam pracę w Domu Kultury w Boguszowicach, który był dla mnie jak drugi dom – spędzałam tam czas od dziesiątego roku życia i tam stworzyłam swoją pierwszą grupę dziecięcą. Nasz pierwszy spektakl nazywał się „Supelek” – opowiadał o marzeniach ukrytych za tajemniczymi drzwiami. To, że marzenia są w nas i możemy je spełniać, było istotą tego przedstawienia. Tak narodziła się nazwa teatru – Supelek. Dziś pracuję z dziećmi, młodzieżą oraz dorosłymi w Akademii Teatru i Sztuk Wrażliwych. Czuję, że to moje miejsce.

## Mówi Pani, że w teatrze trzeba „podążać za dzieckiem”. Jak to wygląda w praktyce?

W teatrze dziecięcym najważniejsze są zasoby, z którymi przychodzi młody człowiek. Pracujemy nad wyobraźnią, oswojeniem emocji i przede wszystkim nad świadomością ciała. Dzieci uczą się wydobywać to, co mają w środku, a ja te wszystkie okruszki zbieram i – jak to często mówię – z tej mąki piekę chleb. Tworzę spektakl, ale to oni są jego prawdziwymi kreatorami. Moim zadaniem jest jedynie dać im bezpieczną, twórczą przestrzeń, i narzędzia aby mogły otwierać się na siebie i innych.

## Jakie to narzędzia? Jak zachęcić nastolatka do otwarcia się?

Zaczynamy od budowania świadomości ciała i ruchu – ciało jest pierwsze, potem przechodzimy do nazywania emocji. Często wykorzystuję przedmioty, tekst literacki czy obrazy, które mają pobudzić ich wyobraźnię. Czasem przynoszę zwykłą kartkę papieru, a ona staje się inspiracją do całego ruchu scenicznego. Przy okazji, niemal mimochodem, uczą się prawideł, którymi rządzi scena, uczą się wchodzić w rolę za pomocą różnych technik teatru tańca czy technik dramowych.

## O czym dzisiaj chcą opowiadać młodzi ludzie?

To zależy od etapu życia, na którym są. Licealiści i ósmoklasiści często mówią o tym, że czują się niewystarczający. Szukają siebie we współczesnym świecie, ale bardzo boją się oceny i samotności. Mają w sobie silnego wewnętrznego krytyka, a przeraża ich pęd, w który zostali wtłoczeni – teatr jest dla nich miejscem, gdzie w końcu mogą się zatrzymać.

Dzieci ze szkół podstawowych z kolei



ANETA PALUS

Izabela Karwot wraz z aktorami I grupy Teatru Supelek, która w maju zdobyła pierwsze miejsce (ex aequo) na Festiwalu Teatralnym w Czerwionce-Leszczynach

obnażają system edukacji. Pokazują nam, dorosłym, jak bardzo widzą niesprawiedliwość, brak pasji u nauczycieli czy zmęczenie materiałem. A maluszki? Tu zazwyczaj królują księżniczki i podobne tematy, ale one też potrafią zaskoczyć. Zdarza się, że dziecko mówi: „chcę stworzyć planetę zła”, a kiedy pytam dlaczego, odpowiada po prostu: „bo jestem smutna”.

**A co z tremą i lękiem przed porażką? Przecież teatr to finalnie wystawienie się na widok publiczny.**

Oczywiście, że lęk się pojawia, ale w pierwszej fazie, kiedy tworzymy wspólnie w grupie, młodzi nie czują się oceniani. Wiedzą, że nie śmiejemy się z siebie nawzajem. Kiedy jednak sztuka jest gotowa i wychodzimy do widza, muszą zmierzyć się z oceną. To dla nich świetna lekcja pokory – uczą się, że nie zawsze muszą wygrywać.

**Czy te umiejętności – nazywanie emocji, świadomość ciała – przydają się im poza deskami teatru?**

Zdecydowanie. Rodzice często mówią mi, że ich dzieci stały się odważniejsze. Nie boją się zgłosić do odpowiedzi, zorganizować czegoś dla klasy, wyjść z inicjatywą. Teatr uczy odpowiedzialności, słuchania siebie nawzajem, współpracy i krytycznego myślenia. W dzisiejszych czasach dzieci są bardzo przebudcowane i trzeba się natrudzić, żeby je „zatrzymać”. Ale gdy się to uda i mogą spotkać się w przestrzeni twórczej bez innych bodźców, efekty są niesamowite.

**Rozmawiała Dominika Rauk**

## HISTORIA PEWNEJ FOTOGRAFII

– Każda fotografia na tej wystawie to ślad konkretnego momentu, emocji oraz okoliczności, które towarzyszyły jej powstaniu. To historie ukryte poza ramą obrazu, czasem przypadkowe, czasem wymagające cierpliwości, intuicji i uważnej obserwacji świata – mówi o „Historii pewnej fotografii” jej autor Mariusz Grzegorzycza, fotograf, który na co dzień uczy języka angielskiego w Zespole Szkół Technicznych. Wystawę jego fotografii można oglądać w czerwcu w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu, a wernisaż zaplanowany w czasie Industriady 13.06 o 16.00. – Fotografia nie powinna angażować wyłącznie wzroku. Powinna uruchamiać emocje, wspomnienia i wyobraźnię – mówi Mariusz Grzegorzycza, który fotografuje od dziecka. Fascynuje go klimat fotografii analogowej, naturalne światło, subtelna kolorystyka i nieśmiertelne B&W. A skoro za każdym dobrym zdjęciem kryje się jakaś historia, dlatego na wystawie na Ignacym będzie można poznać też wszystkie historie – piękne, czasem absurdalne, a czasem zaskakujące autora, na co dzień nauczyciela, pasjonata fotografii, gór i muzyki elektronicznej.

## Wiktoriańska Anglia okiem bibliotekarki

Kiedy na co dzień pracuje się wśród tysięcy tytułów i pomaga czytelnikom w wyborze lektury, literatura staje się nieodłączną częścią życia. A gdy od małego marzy się o pisaniu – prędzej czy później musi z tego powstać książka. Tak było w przypadku Agaty Kołodziejczyk, kierowniczki bibliotecznej filii w Rybniku-Kamieniu, której debiutancka powieść „Rozarium”, osadzona w XIX-wiecznej Anglii, właśnie trafiła do księgarń i na biblioteczne półki.

– Nie byłam jeszcze w Dorset, ale mieszkam tam duchowo – mówi z uśmiechem bibliotekarka. Angielskie hrabstwo zna na pamięć z powieści Thomasa Hardy’ego – na tyle dobrze, że właśnie tam osadziła akcję swojej debiutanckiej książki.

Główna bohaterka, Rose Walters, po utracie rodziny i majątku próbuje ułożyć sobie życie na nowo w skromnym Rose Cottage. Jej samotność przerywa pojawienie się tajemniczego Irlandczyka,

cieśli Toma Reileya. O względy kobiety zabiega również miejscowy lekarz, Peter Harris. Choć w powieści pojawia się wątek romantyczny, dla autorki „Rozarium” jest przede wszystkim historią o kobiecej sile. – To książka o emancypacji, ale nie tej walecznej, tylko tej własnej – tłumaczy.

– Bardzo podoba mi się to, że Rose potrafi żyć po swojemu – robi to, co uważa za słuszne, i nie przejmować się tym, czego oczekują od niej inni. To bohaterka, która umie tupnąć nogą, zacisnąć zęby i powiedzieć: „mam własne życie i własne sprawy” – przyznaje Agata Kołodziejczyk. „Bycie sobą” w wiktoriańskiej rzeczywistości wcale nie było takie łatwe. Rybniczanka z dużą dbałością oddała ówczesne konwenanse i realia epoki, która z jednej strony narzucała sztywną etykietę, a z drugiej żyła postępem, wynalazkami i budziła ogromną ciekawość świata. – Fascynuje mnie mentalność Wiktorian: to, jak spędzali wolny czas, co jedli, jacy byli naprawdę. Nie romantyzuję tych czasów, ale są dla mnie ucieczką od dzisiejszego pędu. To takie moje „XIX-wieczne Ghibli” – mówi.

Debiutancką powieść Agaty Kołodziejczyk można kupić w księgarni Orbita. O tym, jak powstawało „Rozarium” i jakie kolejne historie – również osadzone w XIX wieku – kiełkują już w głowie bibliotekarki, będzie można posłuchać podczas spotkania autorskiego, które odbędzie się 25 czerwca w bibliotece głównej w Rybniku.

**Dominika Rauk**



# FOTOGRAF OD WSZYSTKIEGO

Na początku XX w. w Rybniku osiedliło się dwóch fotografów o imieniu Otto. Jednym z nim był Otto Schwittay, a drugim Otto Liebeck. Obaj byli ewangelikami, którzy przyjechali do Rybnika z daleka: pierwszy z Prus Wschodnich, a drugi z Wielkopolski. Schwittay opuścił nasze miasto w 1930 r., wyjechał do Opola i tam zmarł. Jego ogromne atelier przy ówczesnej ul. Gimnazjalnej przejął ten, który choć był Niemcem, to jednak jakoś starał się funkcjonować w polskim mieście, a patrząc na jego prace, można powiedzieć, że nieźle mu się to udawało.



Małgorzata Płoszaj

Liebeck pochodził z Ostrowa Wielkopolskiego i był synem szewca. W rybnickiej prasie zaczął się reklamować w 1913 r., informując, że przy Neuer Ringu otworzył nowoczesne studio, ale na życzenie klientów sesje fotograficzne mogą się odbywać w dowolnym miejscu. Niewątpliwie był konkurencją dla starszego imiennika, który już od kilku lat uwieczniał na kliszach Rybniczan.

W 1914 r. Ostrowianin poślubił katoliczkę z Królewskiej Huty. Mieszkał w ogromnej kamienicy przy ul. św. Jana 2 i wnet tam przeniósł też swoje atelier. Być może poprzez to miejsce, które było siedzibą polskiego Komitetu Plebiscytowego, poznał wielu przyszłych lokalnych polskich polityków, a przede wszystkim Maksymiliana Basistę. Nakładem księgarni Basisty ukazało się sporo pocztówek przedstawiających międzywojenny Rybnik (m.in. szpital psychiatryczny, kościół św. Antoniego, Rynek, tzw. planty przed Antoniczkiem, sąd, gimnazjum). Autorem fotografii był właśnie Otto Liebeck.

Od końca lat 20. XX w., zapewne na zlecenie władz miasta, fotografował ważne uroczystości. Śmiało można go nazwać fotoreporterem tamtych czasów, który zdawał relacje m.in. z wizyty nuncjusza papieskiego w Rybniku jesienią 1937 r., czy ze swej wycieczki do kopalni Hoym, w której m.in. fotografował pod ziemią górników przy pracy. Zresztą nie była to jedyna kopalnia, którą uwiecznił. W ogłoszeniach informował, że jedną z jego specjalizacji jest fotografia przemysłowa. To temu mistrzowi fotografii zawdzięczamy portret zbiorowy Rady Miasta Rybnika z burmistrzem Weberem oraz kolegą-kontrahentem Basistą.

Oprócz współpracy z Basistą, Liebeck przez jakiś czas kooperował z żydowskim kupcem Leszczinerem, prowadzącym dom towarowy przy rynku. Przy zakupie towaru wartości 25 zł każdy klient Leszczinera mógł za darmo wykonać portret w atelier Liebecka.

Otto wykonywał też zdjęcia do gazet czy przewodników. Zachwyca portret Izy Pietrańskiej, której zdjęcie przesłał na konkurs „Typy urody kobiecej w Polsce” organizowany w 1934 r. przez czasopismo „Na szerokim świecie”. Dla



ŚLĄSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

mnie jednak portret starej Ślązaczki czytającej książkę to majstersztyk! To fenomenalne zdjęcie opublikowano w „Der Oberschlesier” w 1931 r. Otton Liebeck podejmował się też fotografowania skamieniałych goniatytów (rodzaj amonitów) w Sudetach. Prawie 50 zdjęć skamielin jego autorstwa zostało opublikowanych w pracy naukowej dr. L. Knoppa w Pradze.

Dla Liebecka<sup>1</sup> przełomowy był rok 1928, gdy wczesną wiosną zachorowała żona Hedwig. Ponoć wezwany do chorej dr Miedniak niewłaściwie rozpoznał objawy i zlekceważył cierpienia żony fotografa. Gdy ostatecznie przyjęto ją do szpitala, było za późno na ratunek. Szybki w słowach redaktor Trunkhardt w gazetowym wspomnieniu o zmarłej oskarżył lekarza za zaniedbania, co skończyło się kolejnym procesem dziennikarza, wytoczonym przez urażonego doktora. Szybki też był sam wdowiec. Już jesienią tego samego roku ożenił się ponownie ze sporo młodszą od siebie Elfrydą. Dwa lata później odkupił atelier opuszczającego Rybnik Schwittaya i w tym miejscu (na rogu Chrobrego i 3 Maja) i prowadził je na pewno do 1943 r., gdy usilnie poszukiwał do pracy retuszerów. Wtedy tropy się urywają i nie wiem, jak dalej potoczyły się losy tego pracowitego i uznanego fotografa. Wiele z prac Ottona można zobaczyć w internecie na stronie Narodowego Archiwum Cyfrowego i zapewne w Państwa albumach.

1. Wtedy używał czasami nazwiska „Liebek”.

# Żmija na procesji

Około 30 lat temu odwiedzałem proboszcza rybnickiej bazyliki ks. Alojzego Klona, który pozwolił mi na sfotografowanie swej oryginalnej ryciny, będącej pamiątką wmurowania kamienia węgielnego podczas budowy tego najszacowniejszego kościoła Rybnika. Rozmawialiśmy o tradycji odpustowych procesji z Antoniczkiem po Rybniku. Żartowaliśmy wówczas, że z tą procesją jest trochę jak ze żmiją. A dlaczego żmija, a nie wąż? Bo „procesja” i „żmija” są rodzaju żeńskiego! Ale nie o feminatywy chodziło, ale o rybnicką historię.



Procesja z figurą św. Antoniego musiała ruszyć w miasto, bo jakby szła tylko wokół kościoła, to by się jak żmija ugryzła we własny ogon (fotomontaż w oparciu o rycinę, będącą pamiątką wmurowania kamienia węgielnego kościoła św. Antoniego w dniu 13 czerwca 1904 roku)



Marek Szoltysek

Według książek Franciszka Idzikowskiego „Dzieje Miasta Rybnika” (1861) oraz ks. Emila Drobrego „Kościół św. Antoniego w Rybniku” (1931), rybnicki kult oraz figura św. Antoniego są „starodawne” i związane jeszcze z kościołem „na górcie” przy ul. Gliwickiej, którego resztką jest dzisiaj kaplica akademicka. Czy jednak starodawne są też procesje z figurą Antoniczka po Rybniku? Nie wiemy! Lepszą wiedzę na ten temat mamy dopiero od 1823 roku, kiedy wybudowano dla figury nową kapliczkę. Stała mniej więcej tam, gdzie dzisiaj przy bazylice jest pomnik Papieża. Wówczas zaczyna się na okoliczność odpustu św. Antoniego potwierdzona historia rybnickich procesji z figurą tego patrona. Wyruszano z kapliczki i kierowano się w kierunku kościoła parafialnego MB Bolesnej, następnie przez rynek wracano na powrót do kapliczki. Tak miało już pozostać na zawsze, ale tradycja procesji rozwinęła się jeszcze bardziej po 1908 roku. Wtedy w nowym kościele pod wezwaniem św. Antoniego odprawiono pierwszy uroczysty odpust wraz z wielką procesją. Tak jest do dzisiaj. Jedynie trasy procesji się zmieniały, bo kiedy w 1912 roku wybudowano dzisiejszą ul. Kościuszki, to tamte zaczęto chodzić, zaliczając po drodze

jeszcze dzisiejsze ulice: Chrobrego, Zamkowa, Rynek, Sobieskiego i Powstańców. A co z tą wspomnianą żmiją? Wracając do rozmowy z ks. proboszczem Klonem, zapytałem go, czy w dziejach Rybnika nie było pokusy, by procesje z Antoniczkiem ograniczyć tylko do chodzenia wokół kościoła? Bo to przecież męcząca eskapada. Proboszcz odparł, że takie pomysły Rybniczanom źle się kojarzyły z okupacją czy stalinizmem. Przede wszystkim jednak – dodał – podstawową okolicznością wydłużania trasy procesji była ogromna liczba ludzi. W odpust Antoniczka do Rybnika przybywały nieprzebrane tłumy. Nie można się temu dziwić. Przecież parafia rybnicka jeszcze na początku XX wieku sięgała od Chwałęcic do Kamienia oraz od Radoszów do Ochojca. Po prostu na odpuscie było tyle ludzi, że gdyby szli w procesji jedynie dookoła kościoła, to by się zdeptali. Wtedy ks. Klon zażartował, że: „taka żmija ugryzłaby się we własny ogon!”. Oto powód, dlaczego w żadnym innym mieście na Górnym Śląsku nie ma tak okazałej odpustowej procesji ulicami miasta!

# Dzwon na jubileusz

235-lecie świętuje kościół ewangelicko-augsburski apostołów Piotra i Pawła, a wraz z nim rybnicka społeczność ewangelicka i mieszkańcy miasta. Jubileuszowe uroczystości zaplanowano pod koniec czerwca, a uświetni je m.in. koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Wyjątkowym prezentem na tak okazałe urodziny jest renowacja zabytkowego kościelnego dzwonu i dzwonnicy. Wszystko wskazuje na to, że w roku jubileuszowym zabrzmia następcy „Wilhelma” i „Victorii”.



ALEKSANDER KRÓL

Dzwon z wieży kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ul. Miejskiej 12 odlano w 1837 roku w pracowni ludwisarskiej w Pawłowiczkach. Do Rybnika trafił w 1946 roku ze zniszczonego i opuszczonego kościoła ewangelickiego w Raciborzu. Mieszkańcy nie słyszeli go od ponad 20 lat, bo serce zabytkowego dziś dzwonu, podobnie jak sama dzwonnica, wymagają renowacji. Dlatego rybniccy radni postanowili przyznać na ten cel ponad 137 tys. zł. dotacji. – Kiedyś były tu dwa dzwony nazwane: „Wilhelm” i „Victoria”, dlatego parafia chce odtworzyć to historyczne dziedzictwo i są plany, by dokupić nowy drugi dzwon, którego po prostu tutaj brakuje. Wierzmy, że w roku jubileuszowym to się uda, a zaczynamy od renowacji dzwonu z 1837 roku. Jest szansa, żeby przywrócić mu oryginalne brzmienie – mówi ks. Michał Matuszek, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Rybniku. Na urząd został oficjalnie wprowadzony w czerwcu ubiegłego roku.

## Sieciarnia pełna wiernych

Świątynia przy ul. Miejskiej ma białe wnętrza, z trzech stron empory, charakterystyczne dla kościołów ewangelickich, podobnie jak ambonowy ołtarz, w centrum którego wisi obraz „Pocieszający Chrystus” Bernharda Plockhorsta. Ale to nie tutaj zaczyna się

235-letnia historia kościoła ewangelickiego, ale w pobliskim zamku, dziś budynku sądu. – Pierwsza sala modlitw znajdowała się na terenie zamku, w którym Fryderyk Wilhelm umieścił inwalidów wojennych, rannych wojen śląskich oraz ich rodziny. Gdy sala zamkowa okazała się zbyt mała, w 1791 roku przebudowano dawną sieciarnię zamkową i urządzono w niej salę modlitw i nabożeństw dla ewangelików, którzy coraz liczniej zaczęli się pojawiać w naszym mieście w drugiej połowie XVIII wieku. Niestety dawna sieciarnia spłonęła i w 1796 roku w tym miejscu oddano do użytku murowany kościół. Pamiętam, kiedy po raz pierwszy usłyszałem historię o domu modlitwy urządzonym w dawnej sieciarni, gdzie suszono i przechowywano rybackie sieci, od razu pomyślałem o historii z Ewangelii Jana, gdy Pan Jezus polecił uczniom ponownie zarzucić sieci. Ale symboli jest więcej – od ryby, znaku chrześcijaństwa, przez nazwę Rybnik i współczesny świat, w którym wciąż chcemy być on-line, po sieci, które łączą, jak relacje, ale czasami się zrywają... – zauważa ksiądz Michał Matuszek. Nabożeństwa odprawia w kościele, który dwukrotnie uległ spaleni, a w 1875 roku dobudowano do niego wieżę typową dla neoromanizmu. To właśnie tam trwają prace renowacyjne.

## Kościół prężnej parafii

28 czerwca, w niedzielę poprzedzającą dzień apostołów Piotra i Pawła, w świątyni początkowo nazywanej kościołem inwalidów lub kościołem Fryderyka Wilhelma, odbędzie się jubileuszowe nabożeństwo z udziałem biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP Jerzego Samca oraz parafialnego chóru Canto Deo pod dyrekcją Katarzyny Jarzyny. Po nim zaplanowano piknik rodzinny z atrakcjami dla dzieci. Będą też strażacy i policjanci. – Od czerwca ubiegłego roku jestem też kapłanem ewangelickim Garnizonu Śląskiego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Dyżuruję w rybnickiej komen-dzie i cieszę się, że mogę duchowo wspierać również policjantów, którzy narażeni są na wiele stresów – mówi ks. Matuszek. Dwa dni wcześniej w kościele wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny z koncertem „Solus Christus”, czyli tylko Chrystus. – To jedna z pięciu głównych zasad teologii ewangelickiej, sformułowana w czasach Reformacji. Chcemy tym koncertem uczcić święto naszego Kościoła – nie tylko budynku, ale przede wszystkim ludzi, którzy go tworzą – mówi proboszcz parafii, która liczy dziś około 350 osób.

## Drzwi szeroko otwarte

Prężnie działająca parafia ewangelicka włącza się też w różne miejskie inicjatywy, w tym koncerty – w ubiegłym roku po raz pierwszy odbyły się tu 40. Dni Muzyki Organowej i Kameralnej. Nic dziwnego, w kościele znajdują się najstarsze w mieście organy (1897), wykonane przez rybnicką firmę Dürschlag und Sohn. – Kilka lat temu przeszły gruntowny remont, więc cieszę się, że mogą zabrzmieć również w czasie festiwalu muzyki organowej czy Nocy Muzeów. Ale zapraszamy również na dni otwarte kościoła (13.07-27.08). To już nasza wieloletnia tradycja – od połowy lipca do końca sierpnia, cztery dni w tygodniu nasz kościół jest otwarty dla zwiedzających. Bywa, że spotykamy się z pewną obawą czy na pewno mogą tu wejść? Jak mam się zachować? Bardziej odważni jesteśmy za granicą lub w innych miastach, gdzie zaglądamy do różnych kościołów, a tutaj towarzyszy nam pewien niczym nieuzasadniony dystans. Niepotrzebnie! Tutaj każdy jest zaproszony! – mówi ks. Michał Matuszek, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Rybniku, świętującej 235 lat swojego kościoła.

**Sabina Horzela-Piskula**

# Rybnicki szpital psychiatryczny ma 140 lat

18 maja 1886 roku, jeszcze w zaborze pruskim, otwarto Prowincjonalny Zakład dla Psychicznie Chorych przy ul. Gliwickiej. 12 maja obecny Kliniczny Szpital Psychiatryczny zorganizował jubileuszowy przejazd rowerzystów pod hasłem „Rowerem po zdrowie psychiczne”, a oficjalne obchody jubileuszu odbyły się 20 maja.

Na jubileuszowym spotkaniu, które poprzedziła msza w szpitalnym kościółku, koncelebrowana przez metropolitę katowickiego ks. abp. Andrzeja Przybylskiego, powitano Marię Pocięch-Leśniak, dyrektorkę placówki w latach 1991-2001, która jak wspomniała później jedna z doświadczonych pielęgniarek, przywróciła pacjentom szpitala godność.

– W imieniu wspólnoty samorządowej chciałem podziękować za to, że ten szpital zawsze wpisywał się w miasto. Rybnik nigdy nie wyparł się tego szpitala i zawsze chciał, by był on jego częścią. Ta piękna koncepcja otwarcia się szpitala na miasto jest pewnie zgodna z trendami nowoczesnej medycyny, ale też z tą czułością, którą macie Państwo względem naszego miasta i za to bardzo dziękuję – powiedział prezydent Rybnika Piotr Kuczera.

Od grudnia 2020 roku, dyrektorem szpitala jest Joachim Foltys, uhonorowany w czasie uroczystości złotą odznaką „Zasłużony dla Województwa Śląskiego”. To dzięki jego aktywności m.in. w pozyskiwaniu różnego rodzaju dofinansowań, w szpitalu trwa boom inwestycyjny, którego trudno nie zauważyć. W swoim wystąpieniu dyrektor Foltys opowiedział o swoich ambitnych planach i realizowanych projektach m.in. tym największym wartym blisko 197 mln zł, na który 20 mln przeznaczyło miasto Rybnik. W jego ramach powstanie m.in. centrum psychiatrii dzieci i młodzieży, którego w mieście i w subregionie tak bardzo brakuje.

„140 lat wczoraj i dziś. Z dziejów Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego w Rybniku (1886-2026)” – to tytuł albumu, wydanego przez Muzeum w Rybniku. Rozdziały książki napisali Bogdan Kloch z muzeum, znawca architektury i historii Rybnika Jacek Kamiński oraz dobrze znający historię, ale też współczesność szpitala, pracujący w nim od lat Krzysztof Kutryb. Warstwę wizualną wydawnictwa tworzą zdjęcia archiwalne i współczesne zdjęcia Joanny Sierańskiej. (WaT)



Autorzy wydanego przez Muzeum w Rybniku jubileuszowego albumu; od lewej: Bogdan Kloch, dyrektorka Muzeum w Rybniku Aleksandra Matuszczyk, Jacek Kamiński, Joanna Sierańska i Krzysztof Kutryb

# Kapitan Baluch

Spacerowy stateczek „Ania” zabierający na swój pokład do 30 pasażerów pływać będzie już od nadchodzącego lata po sztucznym zbiorniku elektrowni „Rybnik” z górniczą banderą rybnickiej „Kotwicy”. Ok. 1000-kilometrowej długości śródlądowy szlak wodny z Mierzei Wiślanej na Górny Śląsk „Ani” prowadzić będzie Wisła, Kanałem Bydgoskim, Notecią, Wartą i Odrą. Nie ulega wątpliwości, że biała „Ania” stanowić będzie atrakcję turystyczną na rybnickim „morzu” – pisała Trybuna Robotnicza w dniu 25 maja 1973 roku. – To mój ojciec, Piotr Baluch, sprowadził wtedy „Anię” do Rybnika – opowiada nam Sabina Maczek, pokazując kronikę, którą prowadził legendarny kapitan z rybnickiego morza.

Może to nie dziennik pokładowy, ale opasła księga pełna jest pożółkłych wycinków z gazet i czarno-białych zdjęć także z czasów, gdy w Rybniku nie było jeszcze w ogóle gigantycznego Zalewu, a żeglarstwo uprawiano na małym stawie z wysepką za basenem Ruda. Aż dziw, że na tak małym zbiorniku ścigały się kiedyś żagłówki!

– To tam narodziło się rybnickie żeglarstwo. Tata był jednym z założycieli wspaniałego ośrodka na stawie przy stadionie. On go zaprojektował – mówi pani Sabina, pokazując dawne, bardzo szczegółowe rysunki taty. Czego tam nie ma! Przystanie, pomosty dla kajaków, pawilon, a nawet zaplanowane trawniki i klomby.

Zresztą Piotr Baluch „rozrysował” potem też molo i przystań Kotwicy, nowego ośrodka, który dopiero miał powstać na nowym, największym akwenu na Śląsku. – Miałam może 7 lat, gdy dowiedzieliśmy się, że powstanie elektrownia i zaleją okoliczne wioski, by powstał zbiornik z wodą do jej chłodzenia – wspomina Sabina Maczek.

Rybnik wygrał wtedy los na loterii, bo Morze Rybnickie było największą atrakcją turystyczną Śląska. – Żagłówki i wodoloty pływające po zalewie, ludzie opalający się na plaży i wspaniały ośrodek Kotwica. Tato organizował tam obozy żeglarskie. Z początku hangar służył jako noclegownia, była kuchnia polowa, którą tato zaopatrywał jeżdżąc starą Warszawą Garbuskiem. Na całej Kotwicy porozbijane były namioty, a przy molo cumowała nasza „Ania” – wspomina pani Sabina.

Opowiada, jak tata z panem Norbertem Wiczorkiem sprowadzili stateczek do Rybnika. Ile było przy tym zachodu! Zresztą potem było jeszcze więcej pracy – nieprzypadkowo kronika kapitana Balucha urywa się na informacji o pierwszych próbnym rejsach „Ani” na Zalewie Rybnickim. – Potem tata nie miał już czasu na prowadzenie kroniki. Całe moje dzieciństwo pływał od rana do wieczora, także w weekendy przez kilkanaście lat – mówi Sabina Maczek. – Kochał „Anię”. Bardzo o nią dbał, pilnował konserwacji statku i corocznych przeglądów



ALEKSANDER KRÓL



technicznych. Był przewrażliwiony na punkcie bezpieczeństwa, nie pozwalał, by było więcej osób na pokładzie, niż przewidziano – wspomina.

A w wakacje do „Ani” ustawiały się kolejki. – Nad Morze Rybnickie przyjeżdżały wycieczki z całego województwa śląskiego. W soboty i niedziele Ania praktycznie nie cumowała. Chętnych było tak wielu, że czasem na pomoście dochodziło do małych awantur, bo ktoś próbował wepchać się na pokład. – Ale tata był zawsze stanowczy, prosił, by poczekać na kolejny kurs – mówi pani Sabina.

Cały rejs trwał około 45 minut. Przez jakiś czas na dolnym pokładzie funkcjonował barek i można było zamówić sobie kawę, herbatę, jakieś słodkości. Były też wspaniałe wieczorne kursy – wspomina pani Sabina. – Tata pływał wcześniej w długie dalekomorskie rejsy m.in. na jachtach Chrobry, Jurand i Śmiały. Miał pływać w Szwecji na handlowcach, mieliśmy się przeprowadzić z rodzicami do Świnoujścia, próbował pogodzić Morze i Śląsk, ale nie było to możliwe. Tu miał swoje „minimorze” – mówi pani Sabina z łezką w oku.

Potem wszystko się skończyło. – Tata zmarł w 1993 roku. „Ania” pływała jeszcze kilka lat po zalewie, po czym została sprzedana. Na szczęście żeglarstwo w Rybniku nadal ma się dobrze. Jest wielu pasjonatów, którzy kontynuują przygodę żeglarską zapoczątkowaną przez tatę – mówi Sabina Maczek.

Dziś historia zatacza koło. Niedawno pasjonaci sprowadzili do miasta statek SP-45 wyprodukowany w Warszawskiej Stoczni Rzecznej w 1967 roku. Już wkrótce znów popłyniemy w rejs po Morzu Rybnickim!

**Aleksander Król**



ARCH. PRYW.



ZDJĘCIA ALEKSANDER KRÓL

## Wodowanie „Ani”



23 maja po godzinie 9.00 odbyło się wodowanie statku „Ania” na Zalewie Rybnickim. Pasażerski stateczek z 1967 roku sprowadzili do Rybnika pasjonaci Jakub Szymura i Martin Hensler. W weekend 30-31 maja z okazji Dnia Dziecka „Ania” będzie wozila pierwszych pasażerów.

– Miałem 6 lat, gdy „Ania” została zabrana z Zalewu Rybnickiego. Na starych zdjęciach mamy ten piękny statek, jak pływał i woził mieszkańców. W ośrodku odbywały się festyny górnicze, to miejsce tętniło życiem. Potem wszystko się skończyło – mówił nam w kwietniu Martin Hensler, który przez kilka lat szukał „Ani” na akwenach w całej Polsce. Razem z Jakubem Szymurą sprowadzili statek do Rybnika. Znaleźli go w Żywcu już po mocnym liftingu. – To SP-45. Model wyprodukowany w Warszawskiej Stoczni Rzecznej w 1967 rok. „Ania” była z tego roku. Zbudowano ją w tej stoczni – tłumaczył nam Martin. Statek odnowiono i pomalowano na biało-czerwono. 23 maja Martin rozbił butelkę o dziób i „Ania” została położona na wodzie. – Planujemy pierwsze rejsy z pasażerami i dużo atrakcji w weekend 30-31 maja – zapowiada Jakub Szymura, właściciel ośrodka żeglarskiego w Stodołach.

(AK)

# Palant wraca do gry

Kiedyś był jedną z najpopularniejszych gier zespołowych w kraju – grano w niego niemal wszędzie: na podwórkach, łąkach i boiskach. Dziś ta nieco zapomniana dyscyplina powoli wraca do szkół. Jedną z nich jest podstawówka na Piaskach, w której niedawno powstała drużyna palantowa. Młode Gizdy mają już na swoim koncie brązowy medal Mistrzostw Polski Juniorów, a teraz przygotowują się do kolejnego ważnego turnieju.

– Sama poznałam tę grę niespełna trzy lata temu. Za namową znajomego poszłam na trening PSPal Rybnik i od razu mi się spodobało – wspomina Karolina Dzierbicka, trenerka szkolnej drużyny palantowej, która na co dzień uczy najmłodsze klasy. Nic więc dziwnego, że postanowiła zaznajomić uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 im. św. Stanisława Kostki z tą dyscypliną.

W ramach ogólnopolskiego programu „Palant powraca” w trójce zorganizowano zajęcia pokazowe dla starszych uczniów. Chętnych nie brakowało. – Dzieciom bardzo spodobały się te lekcje. Ostatecznie zostali ci, którzy naprawdę złapali bakcyła. Mamy świetną drużynę, to naturalne talenty – mówi z dumą.

Młodzi zawodnicy o sobie mówią Gizdy. – Zależało nam na nazwie związanej z regionem. Coraz rzadziej słyszy się gwarę wśród dzieci, a chcieliśmy

podkreślić, skąd jesteśmy. Poza tym w palancie taki „charakterek” bardzo się przydaje – śmieje się nauczycielka.

## Sport starszy niż bejsbol

Zasady są proste – zawodnik jednej drużyny podrzuca sobie piłkę i odbija ją kijem. Punkty zdobywa przebiegając między bazami. Druga drużyna próbuje piłkę złapać i „zbić” przeciwnika. Wszystko rozgrywa się między polami nazywanymi „niebem” i „piekłem”.

Gra do złudzenia przypomina popularny za oceanem bejsbol. Norman Davies w książce „Boże igrzysko” wysunął nawet tezę, że amerykański sport wywodzi się właśnie od palanta, którego w USA mieli popularyzować polscy emigranci. Również Rybnik odegrał ważną rolę w historii tej dyscypliny. KS Silesia Rybnik wielokrotnie zdobywał Mistrzostwo Polski. W 1957 roku w restauracji Teatralna powstał Polski Związek Piłki Palantowej, który po 21 latach przekształcono w Polski Związek Baseballu i Softballu. Później palant ustąpił pola piłce nożnej czy koszykówce i niemal zupełnie odszedł w zapomnienie.

Dziś pasjonaci próbują to zmienić. – To sport dla każdego, bez względu na płeć czy sprawność fizyczną. Każdy może znaleźć w nim coś dla



WACŁAW TROSZKA

siebie. Jedni świetnie biegają, inni dobrze odbijają, jeszcze inni potrafią szybko ocenić sytuację i podjąć dobrą decyzję. To gra bardzo dynamiczna, gdzie sytuacja na boisku zmienia się w ułamku sekundy – tłumaczy Karolina Dzierbicka.

### Gizdy na podium

Doskonale wiedzą o tym Gizdy. W grudniu młodzi Rybniczanie pojechali do Warszawy na II Mistrzostwa Polski Juniorów. Był to ich pierwszy start na tak dużym turnieju. Debiut zakończył się sukcesem – zdobyli brązowy medal, notując sześć zwycięstw, jeden remis i tylko jedną porażkę. – Naprawdę nie spodziewaliśmy się takiego wyniku. Dzieci trenowały zaledwie kilka miesięcy, a mierzyły się z drużynami grającymi od lat – przyznaje Dzierbicka.

Indywidualnie wyróżniono kapitana drużyny, Janka Kiszkę, który zdobył tytuł Najlepszego Palancisty Turnieju (MVP). Kolejne sukcesy Gizdy odniosły za miedzą, wygrywając Puchar Knurowa. Tam nagrody dla najlepszych zawodników odebrali Maria Kiszka i Grzegorz Szula.

Obecnie uczniowie przygotowują się do kolejnych mistrzostw Polski, które odbędą się 18 czerwca. – Wygrane dodały im skrzydeł, ale młodzi wiedzą też, że na boisku sytuacja potrafi się szybko zmienić. Ponieważ w okolicy nie ma innych dziecięcych drużyn, w przygotowaniach pomagają nam zawodnicy PSPal Rybnik. Sparingi z dorosłymi to dla uczniów świetna okazja, żeby się ogrzać przed turniejem – mówi nauczycielka. Na szczęście program popularyzacji palanta w szkołach cały czas się rozwija i nie wykluczone, że niedługo dołączy do niego kolejna rybnicka placówka.

Trenerka Gizdów zaznacza jednak, że tego sportu wcale nie trzeba uprawiać wyczynowo – to przede wszystkim świetny sposób na spędzenie wolnego czasu. – W palanta warto zagrać choćby dla samej zabawy. W rybnickiej drużynie znajdzie się miejsce dla każdego. Spotykamy się w poniedziałki o 17.30 na boiskach MOSiR w Kamieniu. Gwarantuję, że kto spróbuje, ten zostanie! – przekonuje.

**Dominika Rauk**

## Dawid Malina pobiegnie po mistrzostwo Europy



KAROLINA KRAWCZYK

Pod koniec kwietnia w Szczawnicy rozegrano 13. edycję zawodów Pieniny Ultra-Trail. Trzynastka dla Rybniczanina Dawida Maliny okazała się szczęśliwa, ponieważ bieg wygrał, przy okazji pobijając rekord trasy. Tym samym wywalczył tytuł Mistrza Polski w biegach górskich w formule Short Trail i zapewnił sobie miejsce w kadrze narodowej na czerwcowe Mistrzostwa Europy w Biegach Off-Road.

Dla zawodnika TL ROW Rybnik był to drugi start w sezonie, wcześniej uplasował się tuż za podium w zawodach Chianti Ultra Trail we Włoszech. – Jechałem do Szczawnicy z nastawieniem, że chciałbym pobiec po złoto. To jest trasa, która mi bardzo leży. Jest mało techniczna i dosyć szybka – przyznaje Malina, który od grudnia współpracuje z nowym trenerem, Jackiem Tyczyńskim.

Rybniczanin rywalizował na dystansie Wielkiej Prehyby (43,5 km i 2060 m przewyższenia). Zmagania rozpoczął zachowawczo, pozwalając czwórce rywali uciec na ponad pół minuty. Stratę nadrobił jednak na pierwszym podbiegu, a do 25. kilometra biegł w trzyosobowej grupie. Decydujący etap wyścigu rozegrał się między nim a dwukrotnym zwycięzcą tej trasy, Rafałem Matuszczakiem, z którym Malina biegł ramię w ramię do 35. kilometra. Wtedy Rybniczanin zaatakował i samotnie podążył do mety. Końcówka biegu była niezwykle dynamiczna. – Pod koniec chyba złapałem drugi luz w nodze i zacząłem biec bardzo mocno. Tam wchodziły kilometry po 3,15, a chwilowo nawet poniżej 3 minuty na kilometr. Super mi się biegło – tłumaczy Dawid Malina, który ostatecznie zameldował się na mecie z czasem 03:10:28. Organizacja ITRA „wyceniła” ten bieg na 925 punktów – to najwyższy wynik w dotychczasowej karierze zawodnika.

Tak wysokie tempo dało Malinie przepustkę na mistrzostwa Europy, które odbędą się w od 5 do 7 czerwca w słoweńskim Kamniku. Polska drużyna jedzie tam w bardzo silnym składzie – obok Maliny wystartują Rafał Matuszczak i Marcel Fabian, z którymi Dawid reprezentował już Polskę w 2024 r. podczas mistrzostw w Annecy (wtedy Rafał był 5., a Dawid 6. w klasyfikacji open). Do zespołu dołączy także Marcin Kubica. Po czerwcowych mistrzostwach kolejnym dużym celem Rybniczanina będzie wyścig OCC w ramach festiwalu UTMB.

**Dominika Rauk**

# 100 kilometrów przez rybnickie ronda

W sobotę 9 maja odbył się jubileuszowy 10. Ultramaraton 40 Rybnickich Rond. Pięć biegaczek i 42 biegacze biegnąc od ronda do ronda pokonało trasę liczącą 100 km i 45 rond. Po raz pierwszy ten wyjątkowy ultramaraton miał swoich zwycięzców. Zostali nimi Rybniczanie Dorota Nguyen i Marcin Lampart.

Jubileuszowy bieg różnił się od poprzednich dziewiciu. Wcześniej trasa liczyła około 70 km, a tym razem równe 100. Do tej pory jego uczestnicy biegli w zwartej grupie. Tym razem część biegła indywidualnie, część w mniejszych lub większych grupkach. Liderem jednej z takich grup był Jacek Replik, na co dzień naczelnik wydziału technicznego w rybnickim urzędzie miasta. – Biegliśmy razem w dziewiątkę. Wystartowaliśmy razem po północy i razem dobiegliśmy do mety, bo wzajemnie ześmy się wspierali i motywowali. Skrzyknęliśmy się na Facebooku. Wiedząc, że na pokonanie tych 100 km jest 18 godzin, zebrała się grupa biegaczy, którzy chcieli się tym biegiem nacieszyć i dobrze się razem bawić – powiedział nam Jacek Replik. W jego grupie 100-kilometrową trasę pokonali m.in. Maria i Adam Sliszowie, rodzice naszego piłkarskiego kadrowicza Bartosza Slisza.

## Odwrotna rywalizacja

Największą nowością była możliwość udziału w sportowej rywalizacji. Zdecydowano, że zwycięzcą zostanie ten, kto na trasę wyruszy najpóźniej i zamelduje się na mecie do godziny 18 (koniec biegu).

Start i meta oraz półmetek biegu z bufetem, znajdowały się na terenie Kampusu przy ul. Rudzkiej. Pierwsi biegacze ruszyli stamtąd na trasę zaraz po północy z piątku na sobotę. Natomiast ostatni Łukasz Pikulski z Knuruwa o 8:22. Wiedział, że jeśli tylko zmieści się w limicie czasu to wygra. Zwyciężył jednak Rybniczanka Marcin Lampart, jedyny uczestnik wszystkich edycji ultramaratonu rond. Z zawodu jest radcą prawnym; bieganiem z dużym zapałem zajmuje się od 14 lat. Na trasę wyruszył czwarty od końca, o godzinie 8:00, a na metę wbiegł o 17:58. Ostatnie 20 sekund do godz.18 i do jego zwycięstwa liczna grupa biegaczy i nie tylko odliczała już głośno.

– Na dobrą sprawę był to mój pierwszy bieg na 100 km, a biegam różne dystanse. Ten ultramaraton



DARIUSZ TUKALSKI

rond to świetna impreza; Krystian Stawarczyk z Piotrem Puchałą robią naprawdę fantastyczną robotę – powiedział nam zwycięzca 10. Ultramaratonu 40 Rybnickich Rond Marcin Lampart. Jego mama, pani inżynier Władysława Lampart na początku lat 90. była naczelniką magistrackiego wydziału dróg i razem z ówczesnym prezydentem Rybnika Józefem Makoszem budowała pierwsze rybnickie ronda nieprzezroczyście, które ten podpatrzył we Francji.

Jakieś 25 minut przed godz.18 na metę w Kampusie wbiegła zwyciężczyni, znana rybnicka biegaczka Dorota Nguyen. – Wystartowałam o 1:07, zakładając, że dotrę do mety około godz. 17. Nocą rozładowały mi się obie czołówki, na szczęście wtedy jeszcze biegłam z grupą i na leśnych ścieżkach w tych ciemnościach jakoś sobie poradziłam – powiedziała zmęczona, ale szczęśliwa Dorota Nguyen.

Dystans 100 km pokonało 5 kobiet i 42 mężczyzn. Wystartowało też 9 duetów, które długi dystans podzieliły na dwóch.

## Uśmiechy na mecie

– Najbardziej zadowoleni jesteśmy z faktu, że zdecydowana większość biegaczy mijała linię mety z uśmiechem na twarzy. Wiele emocji wywołała rywalizacja o zwycięstwo, której wcześniej nigdy w naszym biegu nie było. Mamy nadzieję, że do Kampusu, który jest świetnym miejscem, wrócimy z naszym ultramaratonem za rok – mówią organizatorzy Piotr Puchała i Krystian Stawarczyk.

Wacław Troszka

## Kacper Woryna wygrał Grand Prix Niemiec

29-letni wychowanek Rybek Rybnik i ROW-u Rybnik 2 maja w swoim debiucie wygrał Grand Prix Niemiec w Landshut, pierwszą rundę indywidualnych mistrzostw świata. W wyścigu finałowym, w którym wystąpiło aż trzech byłych reprezentantów ROW-u Rybnik, Woryna pokonał Anglika Dana Bewley'a, obrońcę tytułu Bartosza Zmarzlika i kolejnego Anglika Roberta Lamberta. Po drugim SGP, które 23 maja odbyło się w Pradze, gdzie Rybniczanie zajęli 6. miejsce, w klasyfikacji generalnej IMS Kacper Woryna zajmuje drugie miejsce tracąc do prowadzącego Zmarzlika tylko 1 punkt. I szkoda tylko, że rok 2020 był ostatnim, w którym Woryna reprezentował barwy macierzystego ROW-u Rybnik. (WaT)

## DESZCZOWE OTWARCIE BIEGOWEGO GP RYBNIKA

337 biegaczy ukończyło w niedzielę 17 maja 9. Bieg Wiosny, otwierający tegoroczną edycję Biegowego Grand Prix Rybnika, organizowanego przez rybnicki MOSiR. 5-kilometrową terenową trasę najszybciej pokonali etatowi zwycięzcy biegowego GP Marcin Cieplak (16 min 20 s) i finiszująca na 13. miejscu Joanna Griman (18 min 54 s).

Kolejnym biegiem zaliczanym do Biegowego GP Rybnika będzie zaplanowany na 20 czerwca 16. PKO Rybnicki Półmaraton Księżycowy. Potem odbędą się jeszcze dwie imprezy: 27 września bieg przeszkodowy Kamień Extreme, a 6 grudnia Bieg Barbórkowy. (WaT)

## Żuźłowcy nieco lepiej

W 6. kolejce 2. Ekstraligi żuźłowcy Innpro ROW-u Rybnik odnieśli drugie w tym sezonie zwycięstwo, wygrywając w Ostrowie Wlkp. z Ostrovią 51:39. Najskuteczniejszym zawodnikiem Rekinów był 38-letni Duńczyk Nicolai Klindt, który przed tym meczem dołączył do zespołu. Po tym zwycięstwie ROW zajmował w tabeli 7., czyli przedostatnie miejsce. Najbliższe mecze Innpro ROW-u w Rybniku: niedziela **31 maja o 15.15** z Wilkami Krosno; niedziela **7 czerwca o 14.30** z Polonią Piła; czwartek **25 czerwca** z Orłem Łódź. (WaT)

## Dwa mecze od awansu

Gdy zamykaliśmy to wydanie „GR”, piłkarska drużyna ROW-u 1964 Rybnik była liderem IV Ligi Śląskiej, mając 5 pkt przewagi nad drugim w tabeli zespołem rezerw Rakowa Częstochowa. Do końca rozgrywek zostały trzy kolejki, ale w pierwszej z nich (ostatni weekend maja) Rybniczanie mieli pauzować. Drużynie ROW-u do rozegrania pozostały tylko dwa mecze (do zdobycia 6 pkt), a rywalom z Częstochowy trzy (9 pkt). Plan na ostatnie dwa spotkania był więc oczywisty: 3 czerwca (początek meczu o 18.00) wygrać u siebie z 3. w tabeli Podlesianką Katowice, a w ostatnim meczu, 6 czerwca, pokonać w Łaziskach Górnych Polonię (7.). Jeśli piłkarze ROW-u zrealizują ten plan awansują do III Ligi. (WaT)

### RYBNICKIE KĄPIELISKA NA START

26 czerwca, w ostatnim dniu roku szkolnego, rozpocznie działalność najpopularniejsze w Rybniku kąpielisko Ruda, które tak jak w latach poprzednich w pogodne dni będzie czynne do godz. 19.00. Wcześniej, bo już w sobotę 13 czerwca, zostaną otwarte naturalne kąpieliska w Kamieniu i na Pniowcu. W sobotę 27 czerwca rozpocznie sezon kąpielisko w dzielnicy Chwałowice. (WaT)

J. SZWEDA - NASMED - DYPLOMOWANI PROTETYCY SŁUCHU

### MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

Umowa z NFZ

### BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!

- Możliwość dojazdu do domu pacjenta
- Umożliwimy wyprobowanie aparatu słuchowego
- Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie do jego zakupu (nawet do 100%)
- Prowadzimy sprzedaż, serwis aparatów słuchowych i ciśnieniomierzy wiodących firm

tel. 32 426 00 88 • czynne 8:30-15:00 • [www.aparatyszweda.pl](http://www.aparatyszweda.pl)

**RYBNIK, UL. WIEJSKA 1**



## GAZETA RYBNICKA

### REDAKCJA:

Aleksander Król – redaktor naczelny, dziennikarze: Sabina Horzela-Piskula (S), Wacław Troszka (WaT), Dominika Rauk (D), Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna), stali współpracownicy: Marek Szoltysek, Daniel Bożyński (korekta)

### WYDAWCA:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Rybniku  
nakład 25.000

### ADRES REDAKCJI:

44-200 Rybnik, ul. J. Szafranka 7  
tel. 32 42 28 825  
e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)  
FB: Jeżech z Rybnika

### DRUK:

Drukarnia Kolumb, ul. Kaliny 7  
41-506 Chorzów  
[www.drukarniakolumb.pl](http://www.drukarniakolumb.pl)

### BIURO OGŁOSZEŃ:

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7  
tel. 32 42 60 070  
e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)  
cennik: [www.rybnicka.eu](http://www.rybnicka.eu)

**RYBNICKA.eu**



Pogotowie stomatologiczne,  
czynne 7 dni w tygodniu oraz święta

 **32 440 22 12**



# lato & energia

## LETNIA STREFA SENIORA

PRZEZ CAŁE WAKACJE CZEKA NA WAS:

- komfortowa strefa wypoczynku • woda dla ochłody • kącik czytelnika z książkami i prasą
- szachy, warcaby i karty do gry • strefa dla dzieci z animatorem w każdą wakacyjną sobotę
- karta zniżek do wybranych sklepów

### LETNIE WYDARZENIA:

**27 czerwca** spacer Nordic Walking, warsztaty z cyberbezpieczeństwa, śmiechoterapia, warsztaty modowe, Tai Chi, masaże i wiele innych

**11 lipca, godz. 14.00** spacer historyczny z Małgorzatą Płoszaj

**8 sierpnia, godz. 16.00** rowerowa rajza po Rybniku z Tomaszem Raudnerem i Józefem Gawliczkiem

**29 sierpnia** pokaz mody, spotkania edukacyjne i psychologiczne, koncert finałowy z pociągówką

Szczegóły na [www.focuspark.pl](http://www.focuspark.pl)

Patronat Honorowy:



Prezydent  
Miasta  
Rybnika

Partnerzy Akcji:

Homla



Prezencja i Usługi  
Biblioteka  
Publiczna  
ul. Powstańców 19  
41-800 Rybnik

Patronat Medialny:

RADIO 90



DZIENNIK  
ZACHODNI.PL



Dobrygowski  
Rybnik

# NOWA ODSŁONA YARIS CROSS

DOSTĘPNY W PRZEDSPRZEDAŻY



SPRAWDŹ OFERTĘ  
W SALONIE W RYBNIKU

ul. Prosta 110, 44-203 Rybnik, tel.: 32 446 17 90

# FESTIWAL GÓRNEJ ODRY

NAJWIĘKSZE POOL PARTY W POLSCE



WSTĘP  
WOLNY

**C-BOOL**

**SIMON BIZON**

**SKYTECH**